NR. 404 (5549) c · WARSZAWA, SOBOTA 4 LISTOPADA 1933 r. · Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Echa zamachu lwowskiego

Dn. 30 października sąd doraźny we Lwowie skazał na dożywotnie więzienie 18-letniego studenta **Łemyka,** który z rozkazu U. O. N. miał zabić konsula sowieckiego, zabił zaś urzędnika konsulatu i zranił woźnego.

Zamach ten łącznie z tem, co po nim nastąpiło, jest znamiennym dokumentem epoki, w której żyjemy i warto mu poświęcić kilka słów.

Przedewszystkiem ten rozkaz U. O. N. Zabójstwo konsula miało być protestem Ukraińców przeciw represjom i prześladowaniom ze strony rządu sowieckiego. Pomijamy już stronę moralną takiego „protestu", którego ofiarą pada człowiek niewinny, nie ponoszący odpowiedzialności za działalność władz sowieckich: na takie „sentymenty" nie zwraca się uwagi w dobie hitleryzmu i faszyzmu.

Ale z punktu widzenia politycznego akty podobne są niedopuszczalne. Nie można na terytorjum jednego państwa uprawiać teroru przeciw innemu, w danym razie sąsiedniemu państwu. P. P. S. stosowała teror wobec władz carskich na terytorjum b. zaboru rosyjskiego i nigdy jej przez myśl nie przechodziło, że za gwałty i bezeceństwa caratu można pociągać do odpowiedzialności urzędników carskich w b. Galicji, czy w Poznańskiem. Jeżeli U. O. N. chce na teror sowiecki odpowiadać terorem, to jedynem do tego polem jest Ukraina sowiecka, a nie Małopolska Wschodnia.

U. O. N. prawdopodobnie zdaje sobie z tego dobrze sprawę, a jeżeli postępuje inaczej, to widocznie dlatego, że chciała jednocześnie ubić dwa zające: wyrazić protest przeciw ciemiężeniu Ukraińców sowieckich i poklócić sowiety z Polską. Ten drugi motyw górował zapewne nad pierwszym. Ale skutek jest ten, że żadnego z tych celów nie osiągnięto: zabójstwo niewinnego urzędnika sowieckiego raczej odwraca uwagę od motywu zamachu i wzbudza sympatję dla ofiary, a jeśli chodzi o stosunki wzajemne polsko - sowieckie, to zamach lwowski raczej je jeszcze bardziej zacieśnia, zwłaszcza na **tym odcinku ukraińskim,** który właśnie podług zamiarów U. O. N. miał być rozluźniony. Zbliżenie polsko-sowieckie odbywa się równolegle z utrwaleniem metod obecnej polityki sowieckiej wobec Ukraińców i polityki Polski wobec Ukraińców polskich.

Pokazało się to w fakcie przekazania sprawy zamachu sądowi doraźnemu i wyłączenie z rozprawy momentu politycznego. Pokazało się w formie jeszcze jaskrawszej w fakcie zakazu wieców protestacyjnych przeciw polityce sowietów, wieców organizowanych przez socjalistów ukraińskich. Tu gorliwość władz polskich sięga dalej, niż najśmielsze marzenia władz sowieckich. Toż nikt nie zabroni w Rosji demonstracji przeciw Polsce, przeciwnie władze same je zorganizują, a Komintern ze zdwojoną wściekłością rzuci się na Polskę, obciążając ją współwiną za zamach lwowski: I co za ironja losu: krwawy „protest" rozegrał się we Lwowie, pokojowy zaś protest odbyć się nie może.

Tak oto akcja nieprzemyślana i awanturnicza U. O. N. zwraca się w rezultacie przeciw samym Ukraińcom, zarówno sowieckim jak polskim.

Ale odgradzając się bezwzględnie od metod i taktyki U. O. N., niewolno zapominać, że wywiera ona znaczny wpływ na umysły młodzieży ukraińskiej, co się pokazuje w tak licznych aktach teroru z ostatnich czasów. Kwestja ukraińska i u nas i w Rosji staje się coraz bardziej zapalną, a ani w Rosji, ani w Polsce nie robi się nic, by ją rozwiązać w duchu interesów i potrzeb ukraińskich.

W chwili obecnej, kiedy na Ukrainie sowieckiej sroży się teror, polska racja stanu nakazywałaby stworzenie w Małopolsce Wschodniej i na Podolu Piemontu dla Ukraińców sowieckich. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie: Polska, zbliżając się do Moskwy, odpycha od siebie Kijów i Charków. Aby jednak spełnić taką misję w stosuuku do Ukraińców sowieckich, Polska musiałaby przedtem zmienić gruntownie swoją politykę wobec Ukraińców polskich, na co się wcale nie zanosi i o czem odpowiedzialni kierownicy polityki polskiej myślą dzisiaj mniej, niż kiedykolwiek.

Zamach lwowski należy potępić. Ale niemniej potępienia godna jest dyktatura, ciążącą nad Ukrainą sowiecką.

I póki w Rosji rządzić będzie dyktatura i teror, sowiety nie będą miały prawa uskarżać się na teror, stosowany wobec ich obywateli.

Szkoda, że o tem nie można było mówić na sądzie doraźnym we Lwowie.

(jmb.)

261 nowych mandatów

zdobyła angielska Partja Pracy

Obecnie wiadome są już ostatecznie rezultaty odbytych w Anglji i Walji wyborów municypalnych.

Okazuje się, że „Labour Party" ogółem zdobyła na nowo 261 MANDATÓW od swoich przeciwników a straciła 19, czyli czysty zysk „Labour Party" wynosi 242 MANDATY.

Z ogólnej liczby 880 kandydatów, wystawionych przez naszych angielskich towarzyszów, wybrano 444.

„Labour Party" zyskała w 25 miastach większość w Radach Municypalnych, a tych 25 miast liczy ogółem 3 miljony ludności.

Jest to zatem o wiele większe zwycięstwo, aniżeli przypuszczano na początku.

Akta sprawy brzeskiej

Wczorajszy „Wieczór Warszawski" donosi, iż akta sprawy brzeskiej, które onegdaj odesłane zostały do kancelarji Sądu Okręgowego, przebywać będą w tej kancelarji, gdzie odbywa się praca nad sprawdzaniem dokumentów i sporządzaniem odpisów z akt.

Dokumenty zostaną odesłane do prokuratora w przyszłym tygodniu.

Znowu awantura z Dymitrowem

na komedji berlińskiej o podpalenie Reichstagu

ŚWIADKOWIE Z ZAGRANICY.

Po jednodniowej przerwie w procesie o podpalenie Reichstagu, wznowiono wczoraj rozprawę. **Dymitrow** jest obecny. Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, dopuszczającą wniosek obrońcy Dymitrowa **Teicherta** o wezwanie w charakterze świadka znanego pisarza **Rossnera,** przebywającego na emigracji w Pradze, który, jak wiadomo, zgłosił swą gotowość przybycia do Niemiec, o ile otrzyma list żelazny. Dalej przyjęto wniosek obrońcy **Torglera** o przesłuchanie szeregu nowych świadków, wśród których znajdują się przebywający na emigracji sekretarz partji komunistycznej **Kuehne** i pani **Reese.** Świadkowie ci zeznawać mają na temat czynności **Torglera** w Reichstagu w dniu pożaru. Sąd wzywa tych świadków do stawienia się w Berlinie.

W dalszym ciągu sąd ogłasza, że uchwałą swą odrzuca dalszy wniosek obrońcy **Torglera,** mianowicie przesłuchania m. in. w charakterze świadka dr. **Breitscheida,**

Następnie odczytuje prezes sądu protokuł ostatniego posiedzenia oskarżonemu **Dymitrowowi,** który, jak wiadomo, został z niego wykluczony. **Dymitrow** wstaje i, przechylając się naprzód, z uwagą słucha.

Po ukończeniu prosi o pozwolenie złożenia nowych wniosków dowodowych. Po krótkiej naradzie sąd zgadza się.

WNIOSKI DYMITROWA

Dymitrow odczytuje spokojnym głosem wniosek następujący:

„Wobec twierdzenia oskarżenia, że **Van der Lubbe** po wykluczeniu z partji komunistycznej w dalszym ciągu z nią współpracował, wnoszę o wezwanie jako świadka przewodniczącego komunistycznej partji holenderskiej, posła do parlamentu de **Vlissera,** celem stwierdzenia: 1) czy prawdą jest, że **Van der Lubbe** wykluczony został już przed laty z partji za swoje anarchistyczne zachowanie się, 2) że występował wrogo przeciwko partji, 3) że **Van der Lubbe** nie miał żadnego związku z partją w ostatnich latach i nie otrzymywał żadnych poleceń od partji".

Dalej wnosi **Dymitrow** o wezwanie celem przesłuchania przyjaciół **Van der Lubbego,** którzy przesłuchiwani już byli przez policję w Holandji. Chodzi mianowicie o stwierdzenie politycznych zamiarów **Van der Lubbego** w Holandji oraz o jego stosunek do t. zw. grupy komunistów międzynarodowych. Dalej o stwierdzenie, jaka różnica istniała i istnieje nadal między tą grupą a partją komunistyczną.

Prezes sądu zapowiada, że decyzja co do tego wniosku ogłoszona zostanie dopiero nazajutrz.

O ALIBI POPOWA.

Następnie zaczyna się przesłuchiwanie świadków, których zeznania dotyczą oskarżonych Bułgarów. Wśród nich budzą żywe zainteresowanie 2 kobiety, przybyłe z Moskwy, wezwane przez sąd celem stwierdzenia pobytu oskarżonego **Popowa** od maja do października 1932 roku w Moskwie, wbrew twierdzeniu oskarżenia i kilku jego świadków.

Pierwsza z nich zeznaje pani **Weiss.** Świadek oświadcza, że zna od lutego 1932 r. rodzinę **Popowa,** którą poznał pod nazwiskiem **Petkoff.** O prawdziwem nazwisku dowiedziała się dopiero od żony **Popowa** po aresztowaniu jego w Niemczech. Świadek stwierdza bezwzględnie, że w czasie od końca lutego 1932 roku do końca października ciągle widywał **Popowa** i jego rodzinę w Rosji. Utrzymuje ona to twierdzenie w dalszym ciągu, gdy oświadczono jej, że świadkowie niemieccy złożyli inne zeznania.

Nadprokurator zapytuje świadka o prawdziwe nazwisko, ponieważ świadek występuje pod kryptonimem męża, zaznaczając zarazem, że występowanie przed sądem niemieckim pod fałszywem nazwiskiem może stanowić krzywoprzysięstwo.

Świadek odmawia wyjaśnienia, przewodniczący wskazuje świadkowi, że w pewnych okolicznościach będzie sąd mógł zmusić świadka do wyjaśnienia prawdziwego nazwiska jej męża.

Obrońca **Popowa** wzywa sąd do sprawdzenia, że w Rosji istnieje prawna możność zmiany nazwiska, wobec tego świadek nie miał obowiązku wyjawiania poprzedniego nazwiska.

„MUSI SIĘ PAN JESZCZE DUŻO UCZYĆ PANIE PROKURATORZE".

Dymitrow stawia pytanie, czy prawdą jest, że w Rosji sowieckiej wolno każdemu zmieniać nazwisko, na co świadek odpowiada twierdząco.

Dymitrow: przywiązuję duże znaczenie do tej odpowiedzi, gdyż **dziwi mnie bardzo nieznajomość prokuratora stosunków w Rosji Sowieckiej.**

Prokurator stara się stwierdzić, że zmieniać nazwisko w Rosji mogą tylko obywatele sowieccy.

Z odpowiedzi świadka wynika, że prawo do każdorazowej zmiany nazwiska posiadają i inni, a w każdym razie również emigranci bułgarscy.

Na to Dymitrow, siadając, zwraca się do prokuratora:

„Musi się pan jeszcze dużo uczyć, panie prokuratorze".

Nadprokurator zrywa się wzburzony i prosi przewodniczącego, który nie dosłyszał odezwania się **Dymitrowa,** o interwencję.

Z kolei zrywa się przewodniczący, mówiąc podniesionym głosem: **„Dymitrow,** już panu powiedziałem, że nie wolno panu robić uwag, których nie słyszę. Pan zawsze mruczy coś pod brodą, której pan nie posiada. Ja nic z tego nie rozumiem. Tak dalej być nie może. Nie pozwolę na coś podobnego".

DYMITROW ZNOWU WYDALONY Z SALI ROZPRAW.

Wzburzony przewodn. szybkim krokiem opuszcza salę. Za nim wychodzi reszta sędziów na naradę. Po chwili wraca ogłaszając decyzję, wykluczającą ponownie **Dymitrowa** na trzy następne posiedzenia.

Policjanci wyprowadzają **Dymitrowa,** rzucającego jeszcze kilka niedosłyszalnych zdań w stronę sądu. Incydent i decyzja sądu wywołała konsternację wśród dziennikarzy zagranicznych.

Następnie zeznaje drugi świadek, przybyły z Rosji, 59-letnia pani **Arbore,** lekarz i profesor w Moskwie. Świadek stwierdza zupełnie bez zastrzeżeń, że, mieszkając w tym samym domu, co **Popow** w Moskwie, zna go i widywała go we wrześniu i w październiku 1932 roku w Moskwie. Świadek podkreśla, że znał oskarżonego zarówno pod nazwiskiem **Popowa,** jak **Petkowa.** Jako źródło utrzymania Popow podawał „praca z dziedziny ekonomji politycznej" i unikał bliższych na ten temat wyjaśnień.

Następnie staje przed sądem świadek **Jan Michalski,** właściciel cukierni, w której często przebywali oskarżeni Bułgarzy. Zeznania jego nie wnoszą do sprawy żadnych istotnych momentów.

Zwycięski strajk w Tarnowie

(Telefonem z Tarnowa).

We wtorek rano wybuchł w **Tarnowie** strajk **murarzy.**

Strajkiem objętych zostało **300 robotników.**

Strajkujący żądali przestrzegania cennika, ustalonego umową zbiorową z dn. 22.3 r. b., którą łamali ostatnio niemal wszyscy pracodawcy.

Wczoraj wieczorem wszyscy pracodawcy podpisali obowiązujące ich protokuły **ścisłego przestrzegania umowy zbiorowej.**

Strajk zakończył się zwycięstwem robotników.

Lot polskiej eskadry

Wczoraj o godz. 12.30 z lotniska wojskowego w Warszawie wystartowała do **Lidy** eskadra, złożona z 5-ciu samolotów wojskowych, pod dowództwem szefa depart. aeronautyki Min. Spr. Wojskowych, pułk. **Rayskiego.** Dziś w zależności od warunków atmosferycznych eskadra wystartuje do **Moskwy.**

Węgierski fałszerz pieniędzy w służbie Hitlera

Znany z głośnej swego czasu afery fałszowania franków francuskich na Węgrzech, książe **Windisch - Graetz** przebywa od szeregu miesięcy w Berlinie.

Windisch Graetz wstąpił po dojściu do władzy **Hitlera** do tajnej policji. Również jego wspólnik **Mezsaros** pozostaje na służbie niemieckiej policji tajnej, gdzie zajmuje jedno z kierowniczych stanowisk.

Nowe krwawe zajścia

na Kubie

Z Hawany donoszą, że doszło tam do nowych krwawych zaburzeń, skierowanych przeciwko prezydentowi **San Martinowi.** Na ulicach miasta toczą się walki pomiędzy zwolennikami rządu a jego przeciwnikami. Powstańcy którzy rozporządzają bronią rozdaną w czasie poprzednich rewolucyj z magazynów państwowych, posunęli się do zaatakowania pałacu prezydenta. Z samochodu ciężarowego dali oni salwę do oddziału strzegącego pałacu, na co wojsko odpowiedziało ogniem karabinów maszynowych. Liczba zabitych i rannych jest znaczna, nie daje się jednak dotychczas ściśle określić. Choć powstańcom nie udało się obalić rządu sytuacja jest nader poważna.

Reforma podatków samorządowych

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu opracowało projekt skasowania w drodze ustawy wszystkich samoistnych danin samorządowych; obciążających grunty i nieruchomości. W miejsce skasowanych podatków samorządowych projektowane jest podwyższenie stawki dodatku samorządowego do państwowego podatku gruntowego i do państwowego podatku od nieruchomości.

Wymiar i pobór tych dodatków komunalnych należeć ma do kompetencji władz skarbowych, które po ściągnięciu podatków, przekazywać będą kasom samorządowym przypadające dla nich kwoty. (PRESS).

Otwarcie sesji sejmowej

Budżet Państwa na rok 1934-5

Wrażenia

Zrodzony ze swoiście przeprowadzonych wyborów 1930 roku Sejm zebrał się wczoraj po raz czwarty na zwyczajną sesję budżetową. Ponieważ lwią część pracy ustawodawczej wziął na siebie wspaniałomyślnie Rząd, nie chcąc zanadto obarczać pracą obsadzonych przez „współpracowników" izb, przeto izbom naszym pozostała głównie rola ciał reprezentacyjnych. Nie w tem wszakże znaczeniu, jakie izby mają w krajach demokratycznych, że REPREZENTUJĄ one WOLĘ OGÓŁU LUDNOŚSI! nasze obie izby dlatego mogą nadal nazywać się ciałami reprezentacyjnemi, że MAJĄ ONE NAZEWNĄTRZ REPREZENTOWAĆ ISTNIENIE PARLAMENTARNEGO USTROJU W POLSCE.

Jak długo potrwa sesja sejmowa, co wszystko przedłoży potulnej większości do uchwalenia Rząd — wszystko to zależy nie od Sejmu i Senatu, lecz od Rządu. Od chwili zdobycia większości w Sejmie i Senacie przez B. B. nasz parlament przypomina kabrjolety i amerykany z okresu przedautomobilowego, któremi własnoręcznie powożąc, jeździli w pogodne popołudnia na spacer panowie z arystokracji i zbogaconej plutokracji, mając za sobą na koźle wygalonowanego stangreta. „Sam powożę—zdawali się mówić do pieszego „motłochu" — ale nie dlatego, że mnie nie stać na woźnicę; proszę bardzo, siedzi za mną z założonemi rękami; lecz dlatego, że tak mi się podoba, że taka jest moja jaśniepańska fantazja, że zresztą ja lepiej potrafię kierować".

Rola „współpracowników" w usanowanym parlamencie jest taka sama, jak tego ugulonowanego woźnicy w kabrjolecie z przed 40 lat, siedzącego z założonemi rękami za powożącym panem i udającego stangreta.

Ostatecznie każdy subjekt w handlu korzennym, wykonywający rozkazy swego pryncypała, każdy kantorzysta spełniający zlecenia szefa, jest także „współpracownikiem", a szeregowiec spełniający swoją czynność w kompanji nie bez słuszności może powiedzieć, że współpracuje ze... sztabem generalnym.

Rola opozycji wogóle w tym powożonym przez „pana" parlamencie ogranicza się do krytyki, bez najmniejszej nadziei, aby opinja jej została wysłuchana, a jeszcze mniej — by się do niej zastosowano. Bardzo często, przeważnie po niewczasie, głos opozycji zostaje uwzględniony, ale przemilcza się w „sanacyjnych" organach, że to, co dzisiaj jest „nakazem chwili", oni wczoraj nazywali „jałową gadaniną", wczoraj, gdy to wysuwał Z. P. P. S., klub ludowy, lub inny klub opozycyjny.

Socjaliści nigdy nie mieli złudzeń co do obecnego Sejmu, a nauczeni doświadczeniem trzech lat, tembardziej nie łudzą się, aby obecny Sejm coś dobrego dla klasy robotniczej i dla szerokich mas uczynił.

Trybuny sejmowej będą socjaliści polscy używali jako okna na ulicę, przez które przemawiać będą do mas, spragnionych słowa prawdy, a mających już dość „sanacyjnych" frazesów i „sanacyjnego" bujania.

W dyskusji wczorajszej w imieniu Rządu przemawiali p. premjer JĘDRZEJEWICZ oraz p. minister Skarbu ZAWADZKI.

Mówca Stron. Narodowego prof. Rybarski, zgodnie z obecnemi wiatrami, wiejącemi ze szpalt „Gazety Warszawskiej" że sprawy budżetu uczynił w 50% sprawę żydowską.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. RÓG, który dał bardzo głęboko ujęty obraz stosunków na wsi i dłużej zatrzymał się na wypadkach w Małopolsce. Niezmiernie ciekawem było sprecyzowanie przez prezesa Róga stosunku ludowców do kwestji żydowskiej.

Po mowie pos. BYRKI zabrał głos pos. tow. Mieczysław NIEDZIAŁKOWSKI, który w spokojnym wywodzie ostudził optymizm rządowy i wskazał, że przyczyną wszelkich ruchów i zaburzeń jest nędza, z której w wysokich sferach widocznie nie zdają sobie sprawy, i nie znajdują lekarstwa, pragnąc zagadnienia gospodarcze rozwiązać sposobami dyktatorskiemi i w granicach ustroju kapitalistycznego. Zakończył mówca socjalistyczny apelem do więźniów brzeskich i zapewnieniem, że PPS. białej chorągwi nie wywiesi.

Świetne przemówienie tow. Niedziałkowskiego wysłuchane było z dużą uwagą przez całą Izbę i nagrodzone oklaskami lewicy.

Przebieg posiedzenia

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się z 15-minutowem opóźnieniem w obecności większej niż zazwyczaj liczby posłów. Natomiast w loży dziennikarskiej oraz na galerji dla publiczności mniej osób, niż dawniej w dzień otwarcia sesji sejmowej.

Po zajęciu ław ministerjalnych przez Rząd z premjerem Jędrzejewiczem na czele, marszałek otworzył posiedzenie odczytaniem zarządzenia Prezydenta o zwołaniu Sejmu na sesję zwyczajną.

Marszałek zawiadomił Izbę o zmianach zaszłych w składzie Rządu w tym czasie, gdy Sejm był nieczynny, podał do wiadomości, że sprawozdanie N. I. K. zostało rozesłane klubom poselskim, zarządził odczytanie 78 dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie pełnomocnictw, zawiadomił o zrzeczeniu się mandatów przez posłów Kochana (Ukr.) i Sendera, który miał wejść do Sejmu z listy komunistycznej.

Wreszcie marszałek poświęcił wspomnienie zmarłym w czasie pomiędzy sesjami posłom: **Marjańskiemu** (kl. Nar.), **Oleśnickiemu** (kl. Ukr.), **Krzyżanowskiemu** (Ch. D.), oraz posłowi i ministrowi **Boernerowi**.

Mowa Premjera Jędrzejewicza

Następnie zabrał głos premjer **Jędrzejewicz**, który podniósł, że, stając po raz pierwszy przed Sejmem w roli Premjera, przychodzi już z pewnym dorobkiem pracy, której wyniki pozostawia Sejmowi do oceny.

Premjer stwierdza, że na całym świecie daje się **zauważyć pewna poprawa** i ludzie zaczynają wysnuwać z tego wnioski **optymistyczne na przyszłość.** Ta nieznaczna poprawa niewątpliwie istnieje, ale cechą zasadniczą chwili bieżącej jest raczej płynność. **Naruszona została nietylko równowaga gospodarcza świata, lecz jednocześnie począł walić się zrąb wielu pojęć ustrojowych, jakie świat cywilizowany wytworzył.** Rozszerzają się nieograniczone możliwości produkcji, a jednocześnie kurczy się konsumcja, rolnictwo zaś upada pod ciężarem wyprodukowanych płodów rolnych Epokę obecną mówca kwalifikuje jako epokę największej rewolucji światowej, która wstrząsnęła wszystkiemi podstawami, na których opierał się dotychczasowy porządek rzeczy. **Ten stan rzeczy niektórzy przypisują wojnie światowej, inni wiążą ją z ustrojem gospodarczym, w jakim żyjemy. Jednym i drugim mówca przyznaje częściową rację.** Wierzy, że zwycięży zdrowy rozsądek i pokojowe współżycie narodów.

Przechodząc do spraw czysto polskich, p. premjer zastrzega się przeciw tym, którzy doradzają zejście z drogi stabilizacji waluty. Wejście na drogę inflacji nazywa sztucznem narkotyzowaniem kraju. Zasadniczemi punktami programu gospodarczego Rządu są: 1) równowaga budżetu, 2) stałość pieniądza, 3) przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji produkcji i 4) ożywienie obrotów gospodarczych przez popieranie zdrowej inicjatywy prywatnej i społecznej.

Z dokonanych w ciągu ostatnich 6 miesięcy prac p. Premjer wymienia dalszą redukcję wydatków, sukces Pożyczki Narodowej, obniżenie stopy procentowej, zainicjowanie walki z kartelami celem wytworzenia zdrowej konkurencji. Proces kartelu cementowego ma być ostrzeżeniem dla innych skartelizowanych związków.

Następnie p. premjer zapowiada obniżenie taryfy osobowej na kolejach, podnosi sprawę zaciągnięcia pożyczki 60 mil. zł. na elektryfikację węzła warszawskiego i stwierdza dodatni wynik doświadczeń poczynionych z Funduszem Pracy.

Co się tyczy planów na przyszłość, to zapowiada poświęcenie uwagi zagadnieniom wsi, dalsze usprawnienie administracji, stworzenie i powołanie do życia Funduszu Inwestycyjnego.

Również na terenie polskim konstatuje p. premjer pewne ożywienie w całym szeregu gałęzi przemysłu. Nie radzi przeceniać tych symptomów, pocieszającem jest jednak, że ożywienie ma charakter stały i stopniowy. Radością napawa p. premjera fakt, że w kraju nastąpiła stabilizacja polityczna i że **„trudno przewidywać, aby ludzie, którzy od maja 1926 roku objęli władzę rządową, byli w stanie komukolwiek innemu władzę tę przekazać".** Dalej stwierdza mówca spadek ilości zatargów pomiędzy kapitałem a pracą i cieszy się, że walki społeczne nie marnują **„niepotrzebnie i niecelowo"** sił i energji ludzkiej.

Na wsi — zdaniem mówcy — panuje naogół spokój, pomimo ciężkiej sytuacji na wsi. Były lokalne wypadki zamieszek wywołane przez „partyjną demagogję".

Znamienna była enuncjacja Premjera, iż Rząd nie ma zamiaru narzucać swoich punktów widzenia w sprawie naprawy Konstytucji i pozostawia to w zupełności Sejmowi.

Następnie zabrał głos minister Skarbu *Zawadzki.*

Mowa min. Skarbu Zawadzkiego

P. minister omawia na początku zaburzenia finansowe, jakie przeszedł w ostatnich miesiącach cały świat, podkreślając zwłaszcza załamanie się dolara oraz radykalną zmianę polityki handlowej Anglji po konferencji Ottawskiej i przeciwstawia tym zaburzeniom Polskę, w której nie było żadnego wstrząsu. Ten dodatni wynik p. minister przypisuje zdrowym podstawom gospodarki polskiej, dążeniu do równowagi budżetowej, stabilizacji pieniądza, polityce oszczędności i redukcji wydatków i t. d.

P. minister porównywa dochody za ostatnie miesiące r. b. i z zadowoleniem stwierdza pewną poprawę, a więc zarówno w dochodach monopolowych, jak i w dochodach z podatku stemplowego. Poprawę wykazują także dochody z kolei. Dalej wskazuje jako na objaw poprawy konjunktury ten fakt, że na Pożyczkę Narodową wpłynęło zamiast 1/6 części, t. j. 55 milj. zł. — 100 milj. zł. P. minister uważa, że Pożyczka Narodowa wciągnęła do obrotu trochę kapitałów nieczynnych, co łagodzi deflacyjne skutki kryzysu.

Przy omawianiu budżetu i poszczególnych pozycji dochodów p. minister jest rad, że nie jest tak źle, jak opozycja przewidywała. Polityka budżetowa Rządu, jak twierdzi p. minister, była dobra i przewidująca. P. minister zdaje sobie sprawę, że budżet przedłożony Sejmowi stanowi tak zw. minimum egzystencji Państwa i że nie obejmuje wielu pożądanych i pilnych wydatków, które będą dopiero wówczas uwzględnione, gdy poprawi się sytuacja gospodarcza Państwa.

Następnie p. minister porusza sprawę zaległości podatkowych i powiada:

„Rok temu stwierdziłem zresztą nie po raz pierwszy, że ulgi, przyznane zalegającym, nie są amnestją podatkową, prawem niepłacenia. Tutaj taksamo, jak i w sprawie długów, chodzi o danie możności zapłacenia należności, ale nie o jej darowanie. To stanowisko utrzymujemy w całej pełni. Opracowane już dokładnie rozporządzenie moje w porozumieniu z Panem Ministrem Spraw Wewnętrznych reguluje tę rzecz ostatecznie dla zaległości z przed 1 października 1931 r. przez automatyczne rozłożenie znacznej ich części na lat 10, a przez poważne odpisy i ułatwienia dla pozostałych. W porozumieniu z Panem Ministrem Opieki Społecznej mogę zakomunikować, że te same normy będą stosowane do zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych narazie w drodze wewnętrznych zarządzeń do chwili ustawowego uregulowania spraw".

Ulgi te będą stosowane tylko do podatników i płatników dobrej woli.

W końcu p. minister zapowiada projekty nowych podatków: od sody, od bibułek i od kwasu węglowego. Dadzą one razem Skarbowi 10 milj. złotych.

Nad mowami przedstawicieli Rządu wywiązała się dyskusja.

Mowa prof. Rybarskiego

Mówca Stronnictwa Narodowego prof. Rybarski nie jest tak pełen optymizmu, jak przedstawiciele Rządu. Dowodzą tego cyfry spadku obciążenia i znacznie większego spadku produkcji przemysłowej.

Mówca przestrzega przed wypuszczeniem bonów podatkowych na Fundusz Inwestycyjny. Nazywa to sztucznem nakręcaniem konjunktury i nie uważa tego za właściwy sposób uczczenia 15-lecia niepodległości Państwa. Jeżeli p. minister wspomina o spadku bezrobocia, to mówca przypomina mu stały przyrost ludności, który więcej wynosi od spadku bezrobocia, a zatem liczba ludności pozbawionej pracy stale wzrasta.

Następnie mówca porusza szereg zagadnień politycznych i dowodzi, że system rządów w Polsce jest w niektórych dziedzinach liberalny, tolerując podkopywanie w prasie instytucji rodziny i małżeństwa, tolerując wydawanie Tajnego Detektywa, na którym kształcą się rzezimieszki i t. d.

Końcową część swego przemówienia poświęcił mówca sprawie żydowskiej i sprawie państwa narodowego według ideologji nacjonalistycznej.

Mowa posła Roga

Z kolei zabrał głos prezes Klubu Ludowego, pos. Michał **Róg.** Mówca znajduje, że i obecnie rozpatrywany budżet nie jest niczem innem, jak tylko wielkiem pełnomocnictwem i funduszem dyspozycyjnym dla Rzadu. Wykazuje cyframi statystycznemi, jak bardzo spadły w ostatnich czasach spożycie chleba oraz konsumcja różnych innych artykułów spożywczych i przemysłowych i przeciwstawia temu wielkie, sięgające setek tysięcy złotych rocznie, wysokie pensje dyrektorów cukrowni i innych przedsiębiorstw przemysłowych, co podraża tylko wyroby i czyni je niedostępnemi dla spożywcy, zbiedzonego długotrwałym kryzysem.

Mówca przechodzi do opisu nędzy na wsi i powiada:

„W powiecie Żywieckim wiele dzieci nie chodzi do szkół z powodu braku odzieży, bo niekiedy jedna koszula wystarczyć musi na troje dzieci. Nędza materjalna wsi nie jest jednak największem jeszcze złem. Za czasów okupacji bywało niekiedy gorzej, lecz chłop wszystko przetrzymywał, bo miał wiarę w przyszłość. Obecnie jednak odbiera się chłopu wszelkie prawa obywatelskie — nienaruszalność mieszkania, wolność osobistą, wolność zgromadzeń, samorząd.— Rozporządzenie o wyborach do rad gromadzkich ukazało się 28 października b. r., a wybory naznaczono już na 4 listopada zaskakując ludność uniemożliwiając jej zapoznanie się z rozporządzeniem i ordynacją wskutek czego wybory te nie będą mogły być wyrazem woli ludu. Czemże się one różnią od komedji wyborów hitlerowskich w Niemczech? Oprócz tego policja prześladuje chłopów uświadomionych politycznie, a *o rozmiarach kar administracyjnych świadczy fakt, że wyniosły one w jednej tylko gminie 40.000 zł.*, a w jednym powiecie 250.000 zł.

W dalszym ciągu przemówienia pos. Róg energicznie protestuje przeciwko zwalaniu winy wypadków w Małopolsce na barki agitatorów. Mówiąc o procesach wytoczonych chłopom, pos. Róg powiada:

„Przeszło 300 chłopów obecnie jako oskarżeni i świadkowie przesunęło się przez sale sądowe. Wyroków krytykować nie będę, ale sądzę, że mogę wyrazić zdziwienie z powodu organizowania specjalnych kompletów sędziowskich, sądzenia tych spraw w pośpiechu. Jak wymownie „brzmiały nieustanne słowa przewodniczącego: *„To nie należy do rzeczy"*. Jak tylko oskarżony albo świadek mówił o nadużyciach policji i władz, to to nie należało do rzeczy. W Rzeszowie w pierwszych dniach nie puszczono na salę nawet prawników, nawet aplikantów sądowych, chociaż rozprawa nie była przy drzwiach zamkniętych. Dopiero później zrozumiano to zarządzenie, gdy telegram PAT-a z Rzeszowa powiadał, że *sprawa nie budzi żadnego zainteresowania, o czem świadczy pusta sala sądowa (Wesołość na lewicy).*

Stwierdzam, że rozruchy chłopskie nie miały charakteru społecznego i nie przerodziły się w anarchję, w napady na dwory i sklepy. Tam, gdzie policja była zmuszona w pierwszych dniach opuścić daną miejscowość, panował wyjątkowy porządek, co stwierdzili wszyscy świadkowie. *Oddział wojska, który szedł na miejsce rozruchów, chłopi powitali okrzykiem: „Niech żyje wojsko polskie", a żołnierze odpowiedzieli: — „Niech żyje polski lud".* To, że rozruchy miały ten charakter, że nie przerodziły się w anarchję, zawdzięczać należy wyłącznie tym „agitatorom" Stronnictwa Ludowego. Gazety sanacyjne nawołują do rozwiązania Stronnictwa Ludowego. *Gdybyście, panowie, rozwiązali wszystkie organizacje chłopskie i wpędzili ruch ludowy pod ziemię, tobyście dopiero zobaczyli, jak wyglądają rozruchy chłopskie.* Grubo się mylą ci, którzy sądzą, że po zamknięciu Stronnictwa Ludowego, chłopi, jak dojrzały owoc, spadną do B. B. *My dajemy Rządowi lepszą broń przeciw Stronnictwu Ludowemu: oddłużenie rolnictwa, zmniejszenie ciężaru, zaniechanie szykan policyjnych i starościńskich, wstrzymanie wypraw sekwestratorów na wieś, zaprzestanie nadużyć w samorządach urzędniczych, oto broń, która naprawdę uderzy Stronnictwo Ludowe, ale życzymy i sobie i Rządowi i ludowi, ażeby tej broni Rząd użył.* Natomiast te represje karne nie pomogą.

Wypadki małopolskie są pierwszą ostrzegawczą błyskawicą i oby były należycie zrozumiane".

Mówca przechodzi następnie do omówienia sprawy dyktatur w Europie i wyraża nadzieję, że chłopi wspólnie z robotnikami uporają się z tą plagą, trapiącą Europę.

Końcową część swego przemówienia prezes Róg poświęcił zagadnieniu żydowskiemu w Polsce. Z przemówienia tego cytujemy następujący ustęp:

„Żydów, osiadłych od wieków na ziemi polskiej, spełniających lojalnie obowiązki wobec Państwa Polskiego i żyjących z własnej uczciwej pracy, a nie kosztem cudzej, uważamy za obywateli kraju, równych nam. Nigdy nie będziemy podburzali nędzy chrześcijańskiej przeciw nędzy żydowskiej. Zbrodnie, popełniane na Żydach w Niemczech, traktujemy jako zbrodnie przeciw ludzkości. Zagadnienie żydowskie w Polsce jest wielkie i nie da się i nie chcemy go rozwiązywać metodami hitlerowskiemi, ale zupełnie zgadzam się z prof. Rybarskim, że Państwo Polskie nie może się stać państwem, do którego Żydzi spływają, jak rzeki do morza z całego świata. Nie uważamy się za uprawnionych do udzielania rad politykom narodu żydowskiego, ale nie wezmą oni nam za złe, jeżeli z żalem stwierdzimy, że wśród polityków żydowskich coraz częściej rozlegają się głosy, popierające dyktaturę sanacyjną w Polsce. *Trzebaby się zdecydować, nie można zwalczać tej dyktatury, która żydów bije a popierać tę dyktaturę, która bije innych. Nie chciałbym, aby lud polski zmuszony był pamiętać o tem, że, gdy walczył w obronie swych praw, Żydzi stali po stronie jego przeciwnika" (Oklaski na ławach ludowych).*

Następnie przemawiał pos. *Byrka* z B. B., który polemizował z wywodami mówców opozycyjnych. Bardzo ciekawe były cyfry przytoczone przez posła Byrkę o udziale poszczególnych warstw społecznych w Pożyczce.

W dalszym ciągu przemawiali tow. *Niedziałkowski,* którego przemówienie w obszernem streszczeniu podamy w jutrzejszym numerze. oraz pos. prof. *Ponikowski* (Ch. D.)

Maliszowie przed Sądem Doraźnym

Czwarty Dzień rozprawy krakowskiej

Czwarty dzień rozprawy przeciwko **Maliszom** rozpoczął się od odczytania zeznań tych świadków którzy na rozprawę nie stawili się. Protokulant odczytuje zeznania współwięźniarki **Nalepówny**, wobec której **Maliszowa** opowiadała, że absolutnie nie mieli zamiaru mordowania jednak strzelać musieli bo nie było innego wyjścia **Maliszowa** żaliła się bardzo na stosunki domowe, twierdziła, że rodzice źle się z nią obchodzili, że była w domu traktowana gorzej, niż służąca.

„Gdyby męża skazano — mówiła — a jabym została, to popełnię samobójstwo, bo mąż dla mnie był wszystkiem".

Protokulant odczytuje dalej zeznania drugiego świadka, który stwierdził, że **Przebinda** znał **Malisza** od półtora roku. **Przebinda** wyraża się o Maliszu, że to jest taki „łazik", „niedoszły aktor". Malisz i Przebinda nie kłaniali się sobie, choć się często spotykali.

Po odczytaniu zeznań świadków sąd zaznajamia się z aktami sprawy. Z aktu, jaki nadesłała policja, dowiadujemy się, iż zwierzchnicy ostrzegali Malisza że jeżeli nadal w pracy będzie się zaniedbywał, to będzie zwolniony.

Opinja, nadesłana z pułku, w którym służył **Malisz** mówi, że M. był w wysokim stopniu lekkomyślny, robił wrażenie histeryka, nie zasługiwał na najmniejsze nawet zaufanie, wogóle był to małowartościowy żołnierz.

Po pauzie rozpoczęła się ekspertyza lekarska. Prof. **Olbrycht** przedstawił sądowi obszernie wyniki sekcji oraz badania dowodów rzeczowych. Prof. **Olbrycht** nie wyklucza, że i **Maliszowa** strzelała do ofiar.

Dr. **Jankowski,** który badał stan umysłowy oskarżonych wespół z prof. **Olbrychtem** stwierdza, że Jan **Malisz** nie jest chory umysłowo ani umysłowo niedorozwinięty, jest natomiast psychopatą konstytucjonalnym. Co do **Maliszowej,** jest ona zupełnie zdrową i w chwili popełnienia zbrodni znajdowała się w pełnej zdolności rozpoznania znaczenia swego czynu

Sprawy gospodarcze

Na V Kongresie Związków Zawodowych

Plan gospodarczy referował tow. pos. Żuławski, uzasadniając przedłożoną przez Komisję Centralną rezolucję.

Mowa tow. Zygmunta Żuławskiego

Na wstępie mówca wskazał, że jedną z najważniejszych rzeczy w walce o zdobycie władzy jest **wysunięcie programu około którego możnaby było skupić masy, zainteresowane objektywnie w przebudowie ustroju.**

Masy te muszą zrozumieć, że walka toczy się nie o zmianę osób rządzących, **lecz o możność realizowania programu, wyrażającego ich interes.**

Wprawdzie my, socjaliści, od kilkudziesięciu lat byliśmy jedyną grupą, **która miała** jasno skonstruowany program gospodarczy i dzięki temu właśnie potrafiliśmy poruszyć wyzyskiwane masy i stworzyć wielki nowoczesny ruch robotnicy — dziś jednak, kiedy przebudowa ustroju jest już nie hasłem przyszłości, lecz stała się **aktualnem zagadnieniem dnia** — dawny program nie może wystarczyć. Nie wystarczy już mówić, że obalimy ustrój kapitalistyczny i na jego gruzach zbudujemy socjalistyczny ład sprawiedliwości społecznej; dziś trzeba powiedzieć jasno i szczegółowo, **na czem ta sprawiedliwość będzie polegała i jak ją chcemy przeprowadzić.**

To też Komisja Centralna od samego początku uważała za swój obowiązek przeprowadzenie gruntownej analizy obecnego stanu gospodarczego i postawienie jasnych tez gospodarczych na przyszłość.

Byliśmy bodaj pierwsi w Europie, którzy odważyliśmy się, wbrew twierdzeniom wszystkich, postawić tezę, **że obecny kryzys nie jest zwykłym kryzysem konjunkturalnym w ustroju kapitalistycznym, lecz jest kryzysem samego tego ustroju.**

Stosownie do tego, nie **łudziliśmy się** ani na chwilę i nie łudziliśmy klasy robotniczej, **by można było kryzys ten przezwyciężyć jakiemikolwiekbądź środkami w ramach ustroju kapitalistycznego.** Wskazywaliśmy niejednokrotnie, że żadne środki, jak pożyczki zagraniczne, czy wewnętrzne, redukcje budżetowe, obniżanie kosztów produkcji i obcinanie płac nie wpłyną na zmniejszenie się kryzysu tak długo, **jak długo celem produkcji będzie zysk jednostki, a nie zaspakajanie potrzeb ludności.** Stanowisko to nasze zostało potwierdzone w praktyce w zupełności. Wszystkie odbywane przez ekonomistów burżuazyjnych konferencje w kraju i zagranicą, na których szukano wyjścia z obecnego kryzysu w obrębie ustroju kapitalistycznego, skończyły się **bankructwem i fiaskiem.** Dziś ludzie ci nie starają się nawet łudzić społeczeństwa jakiemiś nowemi środkami, lecz w dziecinny sposób pocieszają je, że **„kryzys się skończy, gdyż trwa już za długo".**

Kryzys **nie skończy się sam przez się,** gdyż nie został on wprowadzony nadprzyrodzonemi siłami, czy nieodmiennemi „prawami ekonomicznemi", jak to chcą w nas wmówić ekonomiści burżuazyjni, starający się winę za kryzys i obecną nędzę mas przerzucić z bark grupy wyzyskiwaczy kapitalistycznych na jakieś nieuchronnie działające prawa.

Śmiech mnie bierze zawsze, gdy czytam, jak **„spada zdolność konsumcyjna mas"** jak **„ceny idą w górę", „pieniądz ucieka",** a **„dolar robi harce".** Ani dolar sam harców nie robi, ani zdolność konsumcyjna mas sama nie spadła, tylko **ktoś tym dolarem spekuluje, ktoś pieniądz wywozi, ktoś wygładza masy pracujące** miast i wsi, dając im coraz mniej pieniędzy. Jedyne prawo ekonomiczne — to to, które oparte jest na prawie fizjologicznem, na tem, że człowiek ma poczucie głodu i chłodu, **że ma potrzeby które tylko pracą może zaspokoić.** Wszystko inne to układy ludzkie, które mogą ulec zmianom. Wszechstronny rozwój pracy w dzisiejszym ustroju zatamowany został względami na **osobisty zysk jednostki.** Przecież nigdy nie mieliśmy tak dogodnych warunków produkcyjnych, jak dziś; nie mieliśmy tyle **surowców, tyle siły ludzkiej** i tak doskonałych **narzędzi produkcji.** Jeżeli mimo to większość tych narzędzi stoi bezczynnie a ludzie, nie pracując, cierpią z niedostatku towarów, które mogą stworzyć — **to wina leży tylko w tem, że ci, który panują dziś nad produkcją, nie są dosyć zainteresowani w jej uruchomieniu i nie mogąc uzyskać dostatecznego zysku w pieniądzach, samowolnie ją wstrzymują.**

Dlatego pierwszym warunkiem przebudowy ustroju **jest złamanie gospodarczej i politycznej potęgi** dotychczasowych władców i kierowników produkcji, **jest usunięcie ich od kierownictwa nią i objęcie tego kierownictwa w zupełności przez nowe państwo ludowe, które jako jedyny cel tej produkcji postawi nie zysk jednostki, lecz dobro ogółu i zaspokojenie potrzeb indywidualnych i zbiorowych całego społeczeństwa.**

Jakkolwiek w tych warunkach kwestja **tytułu własności** staje się rzeczą drugorzędną, to przecież w programie naszym musimy postawić sprawę **wywłaszczenia tych wszystkich wielkich przedsiębiorstw i źródeł surowców i siły,** które, jako własność prywatna, mogłyby paraliżować państwowe kierownictwo produkcją.

Dzierżąc ster kierownictwa produkcją w swem ręku, państwo musi równocześnie ustalić plan produkcji i ująć cały **handel zagraniczny.** Dzisiejszy eksport bowiem, przy którym jedynie dla korzyści eksportera wywozi się towary, których potrzebuje sama ludność w kraju, jest **absurdem,** który może bogacić jednostki, musi jednak przyczynić się do zubożenia całego społeczeństwa. Handel zagraniczny, sprowadzony nie do polowania za obcemi walutami, lecz do rozumnej i celowej wymiany towarów, winien stać się funkcją samego państwa.

Wreszcie państwo musi wziąć na siebie obowiązek **dostarczenia całej ilości potrzebnych do produkcji i wymiany środków pieniężnych, niezależnie od tego, czy ma, czy nie ma złota.** Pieniądz musi stracić charakter towaru; musi przestać być przedmiotem handlu, **a stać się jedynie znakiem do podejmowania i wymiany tego towaru.** Dlatego jedynym czynnikiem, dostarczającym pieniądza, musi się stać państwo, które spełniać będzie ten obowiązek w zależności od potrzeb gospodarczych. Gromadzenie pieniądza nie może stwarzać tytułu do zysków i życia kosztem pracy innych, **a jedynym tytułem do życia człowieka winna być jego własna praca.** (Oklaski).

Dyskusja

Nad referatem tow. **Żuławskiego** rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. **Stańczyk, Alter, Guterman, Zdanowski i Szafran.**

Tow. **Alter** opowiada się gorąco za całością rezolucji Komisji Centralnej, ma tylko zastrzeżenia co do ustępu o **„oprocentowaniu kapitałów"** i wnosi poprawkę w kierunku skreślenia odnośnego ustępu.

Tow. **Zdanowski,** który również jest zwolennikiem całości rezolucji, wolałby nie przesądzać obecnie sprawy **podkładu złotowego pieniądza** i, przyłączając się do poprawki tow. **Altera,** dodatkowo stawia wniosek, aby w rezolucji opuścić słowa o dostarczaniu pieniądza, niezależnie od posiadanego złota.

Tow. **Stańczyk** referuje rezolucję, przedłożoną przez **Centralny Związek Górników,** a raczej ten jej ustęp, który opowiada się przeciwko stosowaniu **„demokratycznych metod"** w walce o **władzę.**

Inni mówcy omawiają poszczególne punkty rezolucji **Komisji Centralnej.**

Po przemówieniu końcowem tow. **Żuławskiego,** który odpowiedział na wszystkie poruszone sprawy i opowiedział się przeciwko zgłoszonym poprawkom, przystąpiono do głosowania.

Zarówno poprawki tow. tow. **Altera** i **Zdanowskiego,** jak również rezolucja **Centr. Zw. Górników,** zostały odrzucone, poczem **jednomyślnie uchwalona została rezolucja Komisji Centralnej Zw. Zaw.** w następującem brzmieniu:

Rezolucja

„V Kongres Związków Zawodowych, potwierdzając w całej pełni tezy gospodarcze, zawarte w rezolucjach Komisji Centralnej Związków Zawodowych — wyraża przekonanie, że obecny ustrój, w którym produkcja oparta jest tylko na dążeniu przedsiębiorców do zysku okazał się niezdolnym do zaspokojenia potrzeb ludności i doprowadził do paradoksalnego stanu, że wszechstronny wzrost zdolności produkcyjnej społeczeństwa stał się przyczyną wzrostu niedostatku i nędzy ludzkiej.

Tę niezdolność i bezradność dzisiejszego ustroju potwierdziło w praktyce bankructwo dotychczasowych reformatorskich recept burżuazyjnych ekonomistów, którzy po szeregu nieudałych konferencji i narad pocieszają dziś ludność, że kryzys musi się skończyć „gdyż trwa już za długo".

V Kongres Związków Zawodowych wyraża przekonanie, że obecnego kryzysu, znajdującego swój wyraz przedewszystkiem w olbrzymiem bezrobociu i nędzy mas pracujących, — nie zlikwiduje ani czas, ani żadne reformy. Koniec kryzysu może nastąpić dopiero wtedy, gdy zmienione zostaną podstawy ustroju gospodarczego tak, by jedynym celem produkcji było zaspakajanie potrzeb ludności, a nie zysk jednostki.

Osiągnięcie tego celu możliwem jest jedynie przez złamanie polityki i gospodarczej wszechwładzy warstwy kapitalistów, kierującej w obecnym ustroju całem życiem gospodarczem.

gdy kierownictwo produkcją obejmie państwo wykorzystując wszystkie istniejące siły produkcyjne społeczeństwa i przeprowadzając sprawiedliwy podział wytworzonych dóbr;

gdy Państwo stworzy jednolity plan gospodarczy, wedle którego wytworzone dobra zaspokoić będą mogły wszystkie — zarówno indywidualne jak i zbiorowe potrzeby ludności;

gdy wywłaszczy wielkie majątki ziemskie i uspołeczni źródła surowców, cały aparat finansowo - kredytowy i większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

gdy państwo ujmie cały handel zagraniczny, kierując nadwyżkę wytworzonych towarów na eksport jedynie dla zdobycia w drodze rekompensat potrzebnych surowców lub wyrobów przemysłowych;

gdy Państwo wreszcie dostarczy całej potrzebnej dla życia gospodarczego ilości pieniądza, niezależnie od zasobów posiadanego złota.

Uwalniając w ten sposób rozwój produkcji oraz wszystkich ludzi pracy z pod zależności posiadaczy kapitałów— Państwo musi równocześnie skierować pieniądz do właściwej jego roli środka dla podejmowania i wymiany towarów. Pieniądz sam nie może być przedmiotem handlu i gromadzenie go nie może stwarzać tytułu do zdobywania procentów, a więc do uczestniczenia bez pracy w produkcyjnym dorobku całej ludności.

Stan ten osiągnąć może niezwłocznie rząd, który reprezentować będzie interesy mas pracujących i który uzna ich interes za jedyny interes państwa, oraz znajdzie odwagę do przeciwstawienia się i złamania egoistycznej polityki gospodarczej drobnej grupy kapitalistów.

Walka o ten rząd jest w tej chwili, obok ustalenia programu i wskazania drogi wyjścia z obecnego stanu rozpaczy i nędzy, naczelnem zadaniem klasy robotniczej oraz tych warstw ludności, których interes stanął w sprzeczności z ustrojem kapitalistycznym.

V Kongres Związków Zawodowych poleca Komisji Centralnej Zw. Zawod. szczegółowe opracowanie programu gospodarczego opartego na powyższych zasadach i wszczęcie w całym kraju akcji agitacyjnej dla spopularyzowania tego programu i skupienia najszerszych mas do walki o rząd jaknajszybszej realizacji Socjalizmu".

Zakończenie Kongresu

Po przeprowadzeniu wyboru władz Związku Stow. Zaw. w Polsce, oraz po uchwaleniu wniosków, zgłoszonych przez tow. **Woszczyńską** w sprawie pracy wśród kobiet, (o czem już poprzednio pisaliśmy), oraz innych — przewodniczący tow. **Kwapiński** przystąpił do zamknięcia Kongresu.

Podnosząc z uznaniem dokonaną pracę, wzywając ogół delegatów i wszystkie związki do wytężonej pracy nad realizacją powziętych uchwał, tow. **Kwapiński** wyraził gorące podziękowanie Związkowi Kolejarzy za udzielenie sali, oddziałowi prac. Elektrowni za podniosłą muzykę, oraz towarzyszom z **„Czerwonej Strzały"** za sprawne utrzymanie porządku.

Delegaci wypowiedzieli słowa uznania i podziękowania dla prezydjum, oraz dla Redakcji **„Robotnika".** Wśród dźwięków **„Czerwonego Sztandaru"** i **„Międzynarodówki"** Kongres Związków Zawodowych został zamknięty.

Odcinek prawniczy

Z powodu nawału materjału bieżącego, **„Odcinek Prawniczy"** zmuszeni jesteśmy odłożyć do jednego z najbliższych numerów.

Metapsychika

Nikt by zapewne nie przypuścił, że lektura sprawozdań z rozpraw doraźnych może dostarczyć ciekawego materjału specjalistom od zagadnień... spirytyzmu, telepatji i wszelkich wogóle niesamowitości. A jednak...

Oto przewód sądowy w sprawie lwowskiej przeciwko oskarżonemu o strzały do wywiadowcy — Ukraińcowi Madzie ujawnił, że dn. 27 września b. r. oskarżony Mada otrzymał od niejakiego Iwańczuka, członka O. U. N., zbrodniczy rozkaz dokonania zamachu na kuratora okręgu szkolnego we Lwowie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, akurat tegoż dnia 27 września b. r., wywiadowca Tendaj, jak zeznał, na rozprawie, otrzymał od swej władzy — polecenie rozciągnięcia ochrony osobistej nad kuratorem szkolnym i właśnie podczas pełnienia tych funkcyj został przed Madę postrzelony.

Uderzająca w tym wypadku tożsamość daty może być wytłumaczona jedynie działaniem zjawisk jasnowidztwa i telepatji. Skądinąd wiemy, że podobne fenomeny zdarzają się niekiedy w sferach, mających na swe usługi tak znakomite medja, jak np. Roman Baranowski.

Jak słyszeliśmy, niezwykłość okoliczności towarzyszących sprawie Mady, który skazany został na dożywotnie więzienie, zwróciła już uwagę krajowych i zagranicznych towarzystw metapsychicznych.

Bd

Plebiscyt na 7000 wyspach

W tych dniach odbędzie się niezwykłe głosowanie ludowe. Mianowicie wyspy Filipińskie, tworzące grupę większych i mniejszych wysp w liczbie przeszło 7000, rozstrzygać będą o swym losie i wypowiedzą się, czy chcą nadal być kolonją amerykańską i utrzymać protektorat Stanów Zjednoczonych, czy też pragną utworzyć samodzielną republikę.

W związku z doniosłemi wydarzeniami na Dalekim Wschodzie i możliwością wojny z Japonją, decyzja Filipin będzie miała pierwszorzędne znaczenie polityczne.

Przegląd prasy

KOPIEC PIŁSUDSKIEGO.

Sanacyjny **„Kurjer Polski"** z radością obwieszcza narodowi:

„...w Krakowie ma być usypany w pobliżu kopca Kościuszki kopiec Piłsudskiego, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi już w przyszłym roku podczas dorocznego zjazdu legjonistów.

Ziemi na kopiec dostarczyć mają wszystkie gminy; w tym celu ma być wydane specjalne zarządzenie o ulgowym przewozie ziemi przez koleje. Pozatem dowieziona ma być ziemia z pól wszystkich większych bitew legjonowych oraz tym, które stoczono w czasie wojny polsko - bolszewickiej"

Nie wątpimy, że kopiec będzie wspaniały, znacznie wyższy od kopca **Kościuszki.** Podobno najwięcej ziemi ma dostarczyć województwo poleskie, rządzone przez pułk. **Kostka - Biernackiego w Brześciu nad Bugiem.** Wszak to województwo przoduje innym pod każdym względem i głosów daje na **B. B.** stosunkowo najwięcej i szczodrze subskrybuje pożyczkę narodową i z innych względów też jest sławne.

A właściwie po co tyle kłopotu. Czy nie prościej by było przemianować kopiec **Kościuszki** na kopiec **Piłsudskiego.** Trochę by się go podwyższyło, i wszystko by było dobrze.

KOMEDJANCI.

„Gazeta Polska", nie śmiejcie się czytelnicy, uskarża się, ubolewa nad obniżeniem powagi i znaczenia **Sejmu,** za co zdaniem pułkownikowskiego organu odpowiedzialną jest opozycja, niezdolna do twórczej pracy. Pewnie **„Gazeta Polska"** chciałaby, aby opozycja chwaliła „twórcze" czyny rządu i dawała mu przyjazne rady.

Komedjanci.

NOWA USTAWA UPOSAŻENIOWA.

„Polonia" pisze o wydanej w drodze dekretu nowej ustawie uposażeniowej urzędników:

„Nowa ustawa uposażeniowa nie wróży nic dobrego, a może przynieść wiele przykrych niespodzianek. Poważne obawy nasuwa brzmienie art. 22, że funkcjonarjusze państwowi, którzy w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego pozostają w służbie państwowej, otrzymują uposażenie, jakie wynika z niniejszego rozporządzenia, niezależnie od dotychczasowej wysokości grupy i kwoty uposażenia. W tym artykule kryją się wielkie niebezpieczeństwa dla pracownika państwowego, który może bardzo poważnie stracić, gdyż na podstawie art. 3 Rada Ministrów ustali zasady zaszeregowania pracowników państwowych do jednej z grup uposażenia, których jest obecnie 12.

Zaszeregowanie to daje możność zmniejszenia uposażenia, ale projekt rozporządzenia wykonawczego będzie miał na oku zwiększenie uposażenia pracowników państwowych od V grupy to jest naczelników wydziałów, i tych pracowników, którzy z powodu zamknięcia awansów nie mogli awansować do piątej grupy uposażenia i choć wykonują obowiązki naczelników, wydziałów, są jeszcze w **VI grupie.** Taka sama zasada będzie stosowana do dyrektorów departamentu i starostów, ale jeśli chodzi o innych pracowników, to będą oni zaszeregowani **do niższych grup,** niż te, które posiadają.

Dla olbrzymiej większości pracowników państwowych stanowi to znaczne pogorszenie w porównaniu z — jakże niedostatecznym — stanem obecnym".

S-ek

Banse

Pisaliśmy niedawno o hitlerowskim „profesorze rozbójnictwa" **Bansem,** którego jedną z książek rząd hitlerowski musiał skonfiskować, by zadokumentować swą „pokojowość" przed światem.

Otóż w jednem ze swych „pism" profesor hitlerowski komunikuje światu, że w najbliższej wojnie Niemcy używać będą przeciw swych wrogom **szczurów zadżumionych i pcheł, zarażonych tyfusem.**

Czy takiego szczura i takiej pchły nie należałoby wypróbować na tym zacnym profesorze?

Metalowcy Warszawy pod sztandarami Związku klasowego

Dnia 29.X.1933 r. w sali Związku Metalowców odbył się wiec w sprawie **Umowy Zbiorowej w Warszawie**, sala Metalowców była przepełniona.

Przewodniczył tow. **Boczkowski.**

Przemawiali tow. tow.: **Kaźmierczak, Wójcik, Gruszko i Piontek.**

Po przemówieniach uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Robotnicy, zatrudnieni w fabrykach metalowych na terenie Warszawy, stwierdzają, że po wygaśnięciu umowy zbiorowej przemysłowcy zastosowali wyzysk w niepraktykowanych dotąd rozmiarach.

Chociaż sposób produkcji zmechanizowano i wprowadzono zabójczy system racjonalizacji pracy, który wydajność podwoił, pomimo to, **zarobki robotnicze spadły prawie o połowę**, i nadal obniżają się. Robotnicy i ich rodziny głodują, a przemysłowcy z ich pracy ciągną zyski i stale narzekają na złe czasy, gdyż w ten sposób chcą odwrócić uwagę od swoich antyspołecznych wyczynów.

Poza bezgranicznym wyzyskiem zorganizowani przemysłowcy prowadzą ustawiczną walkę przeciw ustawodawstwu społecznemu.

Robotnicy stanęli wobec zwartych i solidarnych przemysłowców, opartych o swe potężne związki, które prowadzą politykę bezwzględnego wyzysku i niszczenia wszelkich zdobyczy robotniczych. Tą polityką przemysłowcy usiłują ratować bankructwo gospodarki kapitalistycznej.

Robotnicy w tak wytworzonej sytuacji nie mogą być biernymi, gdyż ta obojętność z dnia na dzień wtrąca ich w coraz większą bezradność i nędze.

Wszystko, co dotąd utracono muszą robotnicy zdobyć zpowrotem przez umowy zbiorowe. Ponieważ Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce podjął akcję o zawarcie umowy zbiorowej, przeto zgromadzeni wyrażają mu **pełne zaufanie** i oświadczają, że jest to jedyna organizacja robotnicza, która śmiało i odważnie broni interesów robotniczych.

Aby jednak podjęta akcja była uwieńczona powodzeniem, oświadczają się **za masowem wstępowaniem do Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce,** a usilnem prowadzeniem agitacji za tym Związkiem i energicznem zwalczaniem „sanacyjnego" tworu pod nazwą ZZZ.

Z sądów

Skazanie fałszerzy

Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie członków bandy fałszerzy książeczek PKO., skazując: **Wiechę** na 6 lat, **Kumieckiego** i **Nędzkiego** na 4 lata, **Grądzielskiego** na 1½ roku, **Stronulisa** uniewinniono.

Afera sacharynowa

Sąd Najwyższy rozpatrywał w czwartek sprawę **Leona Żmigroda i Józefa Sapera** oskarżonych o zorganizowanie przemytu sacharyny z Niemiec. Obaj oskarżeni zawarli byli w r. 1930 umowę z prezesem niemieckiego koncernu sacharyny **Weimanem,** umowę, mocą której zobowiązali się wprowadzić na rynek polski 10.000 kg. sacharyny kwartalnie. Aferzyści założyli centralę w Bytomiu, skąd przemycano sacharynę do Polski bądź przy pomocy przemytników, bądź też specjalnie zaopatrzonych w pomysłowe skrytki aut.

W czasie śledztwa władze śledcze zdołały zdobyć fotografję umowy zawartej w Berlinie i przywódcy bandy znaleźli się pod sądem. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał obu „sacharynowych" spekulantów na 2 i pół roku więzienia oraz na grzywnę po 2½ miljona złotych każdego.

Skargę kasacyjną popierał adw. Wolikowski.

Arystokrata aferzystą

Przed Sądem Okręgowym stanął w czwartek hr. **Zdzisław Adam Grocholski,** współwłaściciel domu przy ulicy Mazowieckiej Nr. 10, założyciel „Instytutu Heraldycznego", współwłaściciel majątku „Poniatówka" pod Jabłonną. Pomysłowy arystokrata w lipcu 1929 r. zgłosił się do Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Jabłonnie proponując tanią sprzedaż parceli. Siedmiu naiwnych nabyło parcele, płacąc gotówką po 350 zł., a po 50 zł. miesięcznie. **Grocholski** zapewniał nabywców iż plany parcelacyjne ma zatwierdzone, dał im plany nabytych parcel, a oprowadzając po polach pokazywał jakieś słupki, mające wyznaczać granice. Naiwni nabywcy czekali cierpliwie na objęcie w posiadanie parcel, ale zamiast tego spotkała ich niespodzianka nader przykra, albowiem na zebraniu urządzonem w swoim mieszkaniu w r. 1931 Grocholski oświadczył im, że zatwierdzenia planów parcelacyjnych nie uzyskał i proponuje nabywcom działek wieczysta dzierżawę. Ponieważ majątek był obdłużony oraz dzierżawa przedstawiała się conajmniej problematycznie, 6-ciu oszukanych wystąpiło na drogę procesu cywilnego, siódmy niejaki Lisowski skierował sprawę do prokuratora. Sąd sprawę odroczył do dn. 4 b. m. **I. K.**

14 strzałów do jednego człowieka

Marjan Walidzki i *Władysław Zieliński*, mieszkańcy Wilanowa mieli porachunki z niejakim *Stanisławem Zielińskim*. Na zabawie strażackiej Władysław Zieliński usiłował nawet ponoć uderzyć swego imiennika siekierą, a przez dłuższy czas wraz z *Walidzkim* śledzili każdy ruch *Zielińskiego*. W dniu tragicznym prześladowcy spotkali się ze swą ofiarą na stacji kolejki. Władysław Zieliński rozpoczął kłótnię, przykładając *Stanisławowi Zielińskiemu* rewolwer do skroni. *Zieliński* rzucił się do ucieczki. Za nim pogonił Walidzki, dając do ofiary 14 strzałów. Kule na szczęście chybiły i *Zieliński* wyszedł cało z opresji.

Sąd okręgowy skazał *Walidzkiego* na 3 lata więzienia, *Zielińskiego Wl.* uniewinnił.

Uniewinnienie za okrzyk na cześć Hitlera

Niedawno Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę *Witolda Wilmana* przynależności państwowej niemieckiej, studenta uniwersytetu Berlińskiego, skazanego „za łżenie państwa polskiego" na 3 miesz. aresztu.

Wilman w barze przy ul. Zgoda 9 w czasie bibki z kolegami rozmawiał po niemiecku. Siedzący obok *Wasilenko, Lubecki* i *Petruszewski* zażądali od niemieckich studentów, by zaprzestali mówić po niemiecku. W odpowiedzi na to *Wilman* krzyknął po niemiecku „Precz z Polską", niech żyje Hitler". *Wasilenko* wyszedł wślad za opuszczającymi lokal młodzieńcami i oddał ich w ręce policjanta.

Sąd apelacyjny *Wilmana uniewinnił.*

I. K.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad

101 i 361!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za dwadzieścia parę wierszy z artykułu „Hossa na kastratów".

Jest to już

101-SZA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, zarazem

361-SZA

za rządów sanacji.

Nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości

Minister skarbu, prof. **ZAWADZKI,** wystosował do wszystkich izb skarbowych okólnik w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości miejskich oraz budynków w gminach wiejskich, niezwiązanych z gospodarstwem rolnem, na rok 1933. Okólnik podnosi, iż nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości — płatna jest w całości w terminie do dn 30 listopada r. b. włącznie.

Okólnik ministra skarbu podkreśla, że bezwzględnie nie należy dopuszczać do powstania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej. Okólnik poleca aby natychmiast po upływie terminu płatności wdrażane były kroki egzekucyjne celem ściągnięcia nieuiszczonych kwot daniny.

Jak wiadomo, w myśl ustawy stawki daniny majątkowej od nieruchomości miejskich wynoszą 0,4 procent od rocznego przychodu przy przychodzie wzgl. wartości czynszowej ponad 1000 zł. do 2000 zł. a 0,6 proc. od rocznego przychodu przy rocznym przychodzie wzgl. wartości czynszowej ponad 2000 złotych. Nowe domy, nieopłacające państwowego podatku od nieruchomości, wolne są od nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Obrazek z meczu piłkarskiego Belgja—Niemcy



Hitlerowscy szpiedzy i prowokatorzy

W Boguminie (Czechosłowacja) dokonano w czwartek sensacyjnego aresztowania, wskazującego na istnienie w Berlinie centrali szpiegowskiej. Aresztowany został obywatel Rzeszy dr. Helmuth **Klocke** z Lipska oraz jego 19-letnia towarzyszka Holenderka. U Klockego znaleziono dokładne instrukcje berlińskiej centrali szpiegowskiej, nakazujące mu objazd Czechosłowacji oraz prowadzenie akcji wywiadowczej na granicy węgiersko-czechosłowackiej. Klocke podróżował po Czechosłowacji rzekomo dla celów naukowych.

W Reichenbergu aresztowano obywatela Rzeszy Alfreda **Schierze, któremu** dowiedziono działalność **prowokacyjną,** polegającą na **prowadzeniu wywiadu wśród emigracji niemieckiej z polecenia berlińskiej centrali szpiegowskiej.** Przy aresztowanym znaleziono **spis wszystkich emigrantów niemieckich w Czechosłowacji.**

Nie wycieraj nosa w Hitlera!

„Berliner Boersen Ztg." donosi o nowych zarządzeniach w sprawie nadużywania „symbolu narodowego". W przyszłości zakazanem jest umieszczanie swastyki na szeregu przedmiotów, jak **podstawkach pod szklanki na piwo, broszkach,** cukierkach, **polewaczkach, obcasach** gumowych i t. d. Pozatem **zakazane** jest umieszczanie **fotografij Hitlera** na poduszkach i **chusteczkach do nosa.**

Powtórny strajk w kopalni "Borysław"

W czwartek o g. 16 rozpoczął się ponownie strajk w kopalni wosku ziemnego spółki akcyjnej **„Borysław"** w Borysławiu. 54-ch górników, stanowiących pierwszą zmianę, po **ukończeniu pracy nie wyjechało na powierzchnię** Powodem rozpoczęcia ponownego strajku jest wiadomość, **która przedostała się** do pracowników tego **przedsiębiorstwa,** iż zarząd kopalni zamierza **z dniem 3 b.** m. wstrzymać prace **w kopalni, wskutek** czego straciłoby **zajęcie 170-ciu górników.**

Zamach na posła z B.B.

W czwartek dokonano w Łodzi zamachu na posła **Wolczyńskiego.** Poseł **Wolczyński który zajmuje stanowisko dyrektora administracyjnego zakładów I. K. Poznańskiego,** wracał wczoraj o g. 13-ej z fabryki do domu. W pewnym momencie do posła Wolczyńskiego podszedł jakiś osobnik, który w sposób agresywny zażądał przyjęcia go do pracy w fabryce. Gdy poseł Wolczyński odpowiedział, że sprawy firmowe załatwia wyłącznie na terenie fabryki i **udał się** w dalszą drogę, osobnik ów **zastąpił mu** drogę, zamierzając się jednocześnie **na** pos. Wolczyńskiego rzeźnickim **nożem.** Poseł Wolczyński zdołał odepchnąć napastnika i wyrwać mu nóż z ręki, alarmując jednocześnie posterunkowego. Napastnikiem, którego osadzono w więzieniu, okazał się b. robotnik firmy Poznańskiego — **Władysław Sztencel.**

Statek z hitlerowską flagą obrzucono w Bydgoszczy kamieniami

Do Bydgoszczy przybył niemiecki statek, płynący z Gdańska. Gdy parowiec zatrzymał się w pobliżu mostu, przechodnie zauważyli hitlerowską „swastykę" zawieszoną na statku i usiłowali ją zerwać. Załoga śpiesznie opuściła flagę. Tłum ludzi posuwał się wzdłuż brzegu wślad za statkiem i gdy na granicy miasta znowu wywieszono hitlerowską flagę, tłum obrzucił statek kamieniami, wybijając szyby i niszcząc burty.

Obóz koncentracyjny dla hitlerowców

Korespondent niemiecki angielskiego dziennika „Manchester Guardian" przynosi informację o obozie koncentracyjnym w Niemczech dla... hitlerowców. Obóz ten mieścił się w Oranienburgu i z początku „gościł" marksistów, obecnie zaś przeznaczony został dla hitlerowców. W ostatnich dniach umieszczono tam 89 **szturmowców** z jednego tylko oddziału szturmowego.

Do obozu dostają się nawet ci, co wyrażają się niepochlebnie o bonzach hitlerowskich, lub puszczają w kurs jakiś dowcip o nich. Szpiegowaniem szturmowców zajmuje się tajna policja państwowa.

Milczenie Litwy w sprawie wymiany więźniów politycznych

W ostatnich dniach pojawiły się **wiadomości,** jakoby władze litewskie **zdecydowały** się zwolnić w drodze **wymiany,** 12 polskich **więźniów politycznych,** przebywających w **więzieniach litewskich.**

Władze Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie nie mają żadnych informacyj w tym kierunku. Przeciwnie, dnia 2 b. m. otrzymał Polski Czerwony Krzyż od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie pismo donoszące, iż **Rząd litewski nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi na propozycję odbycia wspólnej polsko - litewskiej konferencji w sprawie wymiany więźniów między Polską a Litwą.**

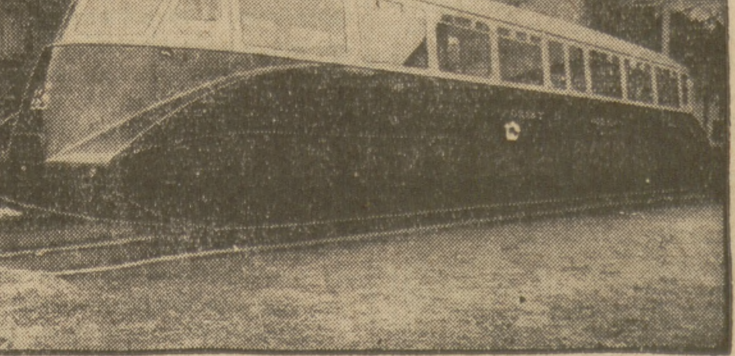
Brak odpowiedzi ze strony Kowna uważany jest zarówno w Genewie, jak i w Warszawie za dowód dalszego przewlekania przez Rząd litewski humanitarnej akcji w sprawie wymiany więźniów politycznych. **(„Press").**

Czerwone Harcerstwo T.U.R.

Oznaki antyfaszystowskie „3 strzały" są do nabycia w Składnicy Hufca Warszawskiego Cz. H. ul. Czerwonego Krzyża 20 p. 64 tel. 595-03 w godz. od 20-ej oraz u tow. Cesarskiego w administracji „Robotnika" w godz. od 9-ej do 15-ej.

Zeppelin na szynach

pędzący z szybkością 180 kilom. na godzinę



W Anglji na niektórych odcinkach kolejowych komunikacja odbywa się zapomocą tak zw. Zeppelina na szynach. Pociąg ten pędzi z piekielną szybkością 180 kilometrów na godzinę.

Bzik biurokratyczny

Oto malutki przykład bzika biurokratycznego, jaki panuje w „usanowanych", komisarskich Kasach chorych:

Robotnik budowlany **Stanisław Matras** z **Jadownik** koło Brzeska pracował w firmie Elsnera w Pruszkowie pod Warszawą, z tego też tytułu **był członkiem Kasy chorych w Warszawie** od 1 sierpnia do 16 września b. r.

W dniu tym zachorował, zgłosił się do lekarza Kasy chorych w oddziale w Pruszkowie, był tam leczony do 24-go września i za czas ten Kasa chorych przyznała mu zasiłek chorobowy (pismo Ldz. 14628/WES/SM z dnia 16 października b. r.)

Chory robotnik powróciwszy trochę do zdrowia, pojechał z Pruszkowa do siebie do domu i pragnąc dalej się leczyć, bo dostał ostrego ataku zapalenia stawów, zwrócił się do Kasy chorych w Warszawie z prośbą o przekaz na leczenie do miejscowej, to jest tarnowskiej Kasy chorych.

Prośbę swą nadał na poczcie w Jadownikach w dniu 3 października za zwrotnem poświadczeniem odbioru, z którego wynika, **że Kasa chorych w Warszawie prośbę tę otrzymała 5 października.** Prośba jednak — rzecz jasna — musiała się „jak figa odleżeć...

Po dwóch tygodniach otrzymuje chory pismo z Kasy chorych m. Warszawy, L. dz. 4449/I. 33, zaadresowane do Kasy chorych w Krakowie oddział w Bochni ośrodek w Brzesku.

Mniejsza już o to, że w Warszawie nie wiedzą, iż powiat brzeski należy do Kasy chorych w Tarnowie.

Chodzi o treść pisma. Otóż Kasa chorych przyznaje Matrasowi prawo do świadczeń z artykułu 36 II ustawy ubezpieczeniowej od dnia 29 września 1933 do 15 grudnia 1933, **o ile kuracja zostanie rozpoczęta przed dniem 13 października 1933 r.**

A data pisma?

Stoi jak byk, czarne na białem napisane: **„Warszawa, dn. 17.10 1933".**

Jakże tedy nieszczęsny chory ma zgłosić się do kuracji przed dniem 13 października-

Konia z rzędem temu, kto ten biurokratyczny, oburzający rebus odcyfruje!

A. C.

Napad rabunkowy na listonosza pod Kaletami

Dnia 2 b. m. o godz. 8.45 na drodze z Kalet do Kuczowa w powiecie Lublinieckim napadnięty został listonosz **Franciszek Sienkiewicz** z Kalet przez dwuch nieznanych, zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy pod groźbą użycia broni zerwali listonoszowi torbę i zbiegli do pobliskiego lasu w kierunku Turyszczyce — Miasteczko, nakazawszy listonoszowi **leżeć na ziemi i nie wszczynać alarmu** do chwili, dopóki nie znikną w lesie.

W torbie listonosza znajdowało się 937 zł. w bilonie 5 zł. i 50 gr.

W lesie, około 120 metrów od miejsca napadu bandyci porzucili torbę z listami, zabierając jedynie gotówkę.

W ślad za zbiegłymi bandytami puszczono dwa psy pościgowe ze straży granicznej.

Redukcje w wydziale szpitalnictwa

Kilkudziesięciu pracowników wydziału szpitalnictwa zarządu miejskiego otrzymało 31 października wymówienia na trzy miesiące naprzód. Są to pracownicy zatrudnieni w biurze zarządu wydziału i poszczególnych wydziałów.

Ponieważ wymówienia dotknęły również pracowników etatowych wbrew par. 53 tymczasowej pragmatyki, głoszącemu, że pracownik etatowy może być zwolniony jedynie w razie skasowania etatu lub z powodów dyscylinarnych, zarząd związku zawodow. pracowników samorządowych (urzędników) zdecydował podjąć energiczną interwencję u prezydenta miasta.

Proces o wiersz Tuwima

Dnia 27 października zapadł w sądzie grodzkim w **Tarnowie** wyrok w sprawie tow. **Eugenjusza Sita,** o skarżonego o przemówienie na wiecu PPS dnia 5-go marca b. r.

Obrona przedłożyła egzemplarz **„Robotnika"** z wierszem **Juljana Tuwima,** z **którego wyjątki przytoczył oskarżony w swem przemówieniu.** Chodziło mianowicie o następujący wyjątek:

Gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin,
Pobłogosławić twój karabin...
i t. d.

Sąd skazał za to tow. Sita na **7 dni aresztu** z zawieszeniem kary na 2 lata. W treści reszty przemówienia — a mianowicie, iż min. Michałowski zalecał prezydentowi Rzeczypospolitej podpisywanie wyroków śmierci, iż poseł Duch wzywał ministra spraw wewnętrznych, by policja strzelała bez salw ostrzegawczych i że nowy kodeks karny jest hańbą XX wieku — sąd nie dopatrzył się niczego karalnego i od reszty oskarżenia tow. **Sita** uwolnił.

Na marginesie „dobrowolnej" pożyczki w przemyśle naftowym

(Kor. własna)

O tem, że w instytucjach państwowych „dobrowolna" pożyczka zamieniła się odrazu w **przymusową,** wiedzą wszyscy.

Inna rzecz w przemyśle prywatnym: ogłoszono pożyczkę jako **dobrowolną,** a gdy skutków nie było — postanowiono wzywać robotników jednego po drugim do kancelaryj i częstować ich groźbami: „Jeżeli pożyczki nie dacie, to sobie was zapamiętamy", albo „Jeżeli pożyczki nie dacie, to będziecie zredukowani" i tp.

Prasa „sanacyjna" pisała i pisze, że obywatele państwa mają pełne zaufanie do „sanacji", chętnie dali pożyczkę i więcej aniżeli sam Rząd chciał. Ale czy ci panowie, udają, że nie wiedzą, z jakiemi uczuciami robili to ludzie, którym zabierano ostatnie grosze?

Otwarcie nowej linji tramwajowej

Dziś nastąpi uruchomienie trzeciej i ostatniej budowanej w r. b. nowej linji tramwajowej, oznaczonej Nr. 15-a, która biegnie od zbiegu ul. Marymonckiej i Potockiej przez Młocińską do Centralnego instytutu wychowania fizycznego na Bielanach Wagony nowej linji będą miały napis: — „Dworska — Marymoncka — C. I. W. F.", albowiem od zbiegu Marymonckiej i Potockiej biec będą dotychczasową linją Nr. 15.

Uruchomienie normalnej komunikacji poprzedzone będzie otwarciem nowej linji w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, którzy o godzinie 12 wyruszą z pl. Teatralnego specjalnymi wozami do zbiegu Marymonckiej i Potockiej, gdzie prezydent miasta dokona symbolicznego przecięcia wstęgi, poczem pierwsze wozy z uczestnikami uroczystości przejadą wzdłuż nowowybudowanej linji na odcinku przeszło 2 km.

300 bezrobotnych aktorów w Warszawie

Podług danych, posiadanych przez Związek artystów scen polskich (ZASP), na 1200 członków tej organizacji w Warszawie, w obecnej chwili, już po uruchomieniu wszystkich placówek. nietylko stałych, ale również sezonowych, a więc niemających zapewnionego bytu przez cały sezon, jest około 300 pozostających bez pracy artystów, t. j. około 25 proc. Pozatem większość zatrudnionych pracuje za minimalnem wynagrodzeniem.

ZASP. przychodzi bezrobotnym aktorom z pomocą przy organizowaniu sporadycznych imprez, które pozwalają na przetrwanie ciężkiego okresu. Nadto bezrobotni aktorzy zorganizowali oddzielną reprezentację, która zabiega o pomoc w instytucjach dobroczynnych, jak naprz. o uzyskanie bezpłatnych obiadów, odzieży etc.

Dwa pomniki przed „Zachętą"

W tych dniach wykończony będzie pomnik „Peowiaka", ku czci poległych członków tej organizacji. Pomnik, który ustawiono z lewej strony na skwerku przed Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych przed gmachem na Placu Małachowskiego, odsłonięty będzie 11 listopada.

Wobec tego, że pomnik ustawiono w miejscu, nie stanowiącem punktu środkowego skweru, artyści plastycy projektują ustawienie po stronie prawej skweru pomnika Janowi Matejce.

Spis poborowych

W sobotę, 4 b. m. winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 9 do godz. 13 poborowi, zamieszkali na terenie XI-go komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter A. do J. włącznie.

„Sanatorzy" między sobą

Przed **sądem okręgowym w Tarnowie** odbyła się w dniu 31 października rozprawa karna przeciw Juljanowi **Urbanowi,** oskarżonemu z art. 255 § 1. k. k. o to, że przytoczył w piśmie **„Głos Tarnowa",** iż niejaki p. Kosacz, **skarbnik rady grodzkiej BB, członek komisji rewizyjnej** „Strzelca" i zarządu „Ligi Morskiej" — wyraził się, **że w Warszawie dostają posady tylko złodzieje, k.... i kuzyn Prystora.**

Świadkowie: Czyżyński, Labicka, Schrammel i inż. Zawadzki zeznali, że Komisarz wyraził się, iż w Warszawie może dostać posadę tylko hochsztapler, prostytutka i siostrzeniec Prystora.

Okazuje się w czasie zeznań świadka Schrammela, że przesłuchania w tej sprawie — prócz sądu, prowadziło także starostwo i pp. Marszałkowicz i Okoń w magistracie.

W czasie zeznań inż. Zawadzkiego, dyrektora elektrowni miejskiej, zapytuje sąd, czy świadek czuje jaką urazę do oskarżonego. Świadek oświadcza że tak, ale dopiero od listopada 1931, zaś zajście, objęte aktem oskarżenia, było w czerwcu.

Sędzia: Czem był pan wtedy?

Świadek: Ja byłem dyrektorem, a p. Kosacz podległym mi buchalterem, a **teraz ja jestem niczem, a p. Kosacz wszystkiem** — choć nadal jestem dyrektorem...

Obrońca mgr. Mütz: Jaki jest stosunek p. Marszałkiewicza do p. Kosacza?

Sędzia: Uchylam to pytanie.

Sąd oskarżonego **uniewinnił,** zaznaczając przytem, że powiedzenie p. Kosacza było obraźliwe dla b. premjera Prystora i że starostwo, umarzając w tej sprawie dochodzenia, postąpiło niewłaściwie.

Dziesięciolecie Orkiestry Mandolinistów Związku Zaw. Drukarzy

Związek Zawodowym Drukarzy święcił uroczyście jubileusz dziesięcioletniego istnienia swej **Orkiestry Mandolinistów.**

W słowie wstępnem p. **A. Skrzyńskiego** i w przemówieniu p. **W. Szczuckiego** obecni zostali dokładnie poinformowani jakie koleje losu przechodziła orkiestra i ile pracy włożyli jej członkowie wraz z kierownikiem, członkiem Orkiestry Filharmonicznej p. **S. Śnieckowskim** na czele, aby zespół utrzymać i rozwinąć.

Obecnie jest to orkiestra, rozporządzającą dużym repertuarem **(Schuman, Szopen, Dworzak, Ketelbey, Gossec;** własny „Marsz Drukarzy" kompozycji p. **Snieckowskiego),** oraz wcale pokaźną techniką i giętkością wyrazu. Akompanjamenty do śpiewu p. **Hel. Korffówny** i p. **Al. Hernesa** były może cokolwiek za głośne, ale całość sprawnie zorganizowana pozostawiła każdemu dobre wrażenie.

H. D.

Film polski 1916 — 1933

Niedziela, 5 listopada, godz. 12, kino „Splendid" — oto punkt zborny warszawskich kinomanów, przychodzących na pokaz zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Filmu Artystycznego „Start". W programie: „Arabella" film złotej produkcji „Sfinksa" (1916 rok) z Polą Negri i Józefem Węgrzynem, oraz krótkometrażowe dodatki awangardowe Cękalskiego, Jalu Kurka, Radulskiego i Themersona. Po raz pierwszy wyświetlane w Warszawie: „Apteka" Themersona i „Or" Jalu Kurka. Wstęp na wszystkie miejsca — 1 złoty (X).

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Pożegnanie z grzechem" i „W krainie ludożerców".
ANTINEA: „Nagana" i Krwawy wschód".
APOLLO: „Dzieje grzechu".
ARENA: „Niepotrzebne dziecko".
ATLANTIC: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
AS: „10 procent dla mnie" i „5 przeklętych dżentelmenzw".
BAJKA: „Fałszywy strzał" i „Czarny ślad".
CAPITOL: „Zuzanna Lenox".
CASINO: „12 krzeseł".
COLOSSEUM: film „To to" i rewja „Montmartre Warszawy".
COLOSSEUM MAŁE: „Biały Mustang" i dodatki.
CORSO: „Odmęt ulicy".
CRISTAL: „Śmiertelna jazda" i „Sensacja cyrku Roxy".
FAMA: „Martwy dom".
FILHARMONJA: „King-Kong".
FORUM: „Wyspa straconych dusz" (Dr. Moreau .)
HOLLYWOOD: „Hazard życia i re-
HELJOS: „Pod Twoją Obronę".
wja „Publiczność ma głos".
MAJESTIC: „Buster Keaton nawarzył piwa".
JAR: „Głos pustyni".
KOMETA: „W służbie śledczej" i rewja.
KINO X: „Dlaczego zgrzeszyłam" i dodatki dźwiękowe.
LOS: Od 4 dla mł. „Szatański plan". Od 8 dla dor. „Frankenstein".
LUX: „Żółtolicy kapitan".
MASKA: „Skippy" i „Romeo i Julcia".
MEWA: „Zuzanna Lenox" i „Serce na ulicy".
MIEJSKI: „Maski dr. Fu Manczu".

NOWY SPLENDID: „Wuj Mozes".
NOWA TOMBOLA: film sowiecki „Turbina 50.000" i dodatki.
PAN: „Król cyganów".
PRAGA: „Miłość" i rewja.
PETIT TRIANON: „Węgierska miłość" i dodatki.
RAJ: „Frankenstein".
RIVIERA: „Mandżurja płonie" i „Na Sybir".
ROXY: „Cud wilków" i „Harold Lloyd — nowoczesny bohater".
STYLOWY: „Jej królewska Mość".
TON: „Córka pułku" i „Flip i Flap"
UCIECHA: „Pożegnanie z bronią" i dodatki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZ BOKSERSKI SKRA — BARKOCHBA.

Dziś o godz. 20-ej odbędzie się w sali Barkochby przy ul. Szerokiej 31 ciekawy mecz bokserski pomiędzy Skrą a Barkochbą. Walczy 8 par, a m. in. Głowacki — Dobrowicz, Pankowski — Ostro, Student — Kenigswein.

O WEJŚCIE DO KLASY PODOKRĘGU ROBOTNICZEGO.

Dziś o godz. 14-ej rozegrany zostanie na boisku Skry trzeci decydujący mecz o mistrzostwo klasy B. i wejście do klasy A Podokręgu Robotniczego pomiędzy Czarnymi a Hapoelem. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE.

W niedzielę odbędzie się w gmachu Cyrku sensacyjny mecz bokserski Nemzeti (Budapeszt) i Skoda (Warszawa).

W barwach drużyny węgierskiej jak i zespołu stołecznego widzimy wielokrotnych reprezentantów barw państwowych. W wadze muszej np. Enkenes II stoczył 80 walk, z których wygrał 50, a zremisował 10. W wadze koguciej Kubinyi stoczył 274 walk, z których wygrał 245, w tem 110 przez k. o. W wadze piórkowej mistrz świata Enekes I stoczył 260 walk, przyczem odniósł aż 240 zwycięstw. W wadze lekkiej Figyes rozegrał 113 walk, z których wygrał 80. W wadze półśredniej Andorfer stoczył 152 spotkania, odnosząc 102 zwycięstwa; Fekete na 107 spotkań miał 92 zwycięstwa. W półciężkiej Simo rozegrał 148 walk, w tem 110 zwycięstw. W ciężkiej Györffy walczył 115 razy, wygrywając 92 razy.

Skoda wystawia swój reprezentacyjny skład od wagi muszej: Czarnecki, Miller, Cyran, Matuszewski, Sewerymiak, Pisarski, Antczak, Skibbe.

W ringu arbitrem będzie międzynarodowy sędzia p. Paweł Ermanowicz z Poznania.

CZESCY HOKEIŚCI W POLSCE.

Dnia 11 listopada nastąpi otwarcie sztucznego lodowiska w Katowicach. Program otwarcia przewiduje szereg ciekawych imprez, w których wezmą udział najwybitniejsi łyżwiarze i hokeiści Śląska. Najważniejszym punktem programu będą dwa mecze mistrza Czechosłowacji i Europy D. T. C. z reprezentacją Polski. Mecze te odbędą się w dniach 11 i 12 listopada r. b. Możliwe, że na otwarcie przyjadą również słynni wiedeńscy łyżwiarze.

EDWARD RAN ZNOKAUTOWANY.

W Nowym Jorku w meczu bokserskim warszawski bokser Edward Ran został poraz drugi w życiu znokautowany, tym razem przez King Futa w 4-ej rundzie.

SZAMOTA NA PIĄTEM MIEJSCU W PARYŻU.

W dniu wczorajszym podczas zawodów kolarskich w Paryżu polski kolarz zawodowy, Szamota, zajął piąte miejsce przed Martinettim a za Richterem, Scherensem, Henemanem i van Egmondem.

SUKCESY WIEDEŃSKICH PIŁKARZY.

W dniu 1-go listopada piłkarstwo wiedeńskie odniosło wielki sukces wygrywając na trzech frontach, a mianowicie w Paryżu rozegrany mecz Wiedeń — —Paryż dał wynik 4:1, w Wiedniu Rapid wygrał ze Slavią 8:2, w Pradze Austria pokonała Spartę 3:1.

W Aussig w robotniczym meczu Czechosłowacją wygrała z Węgrami 2:0. W grudniu Czechosłowacja spotka się z Polską.

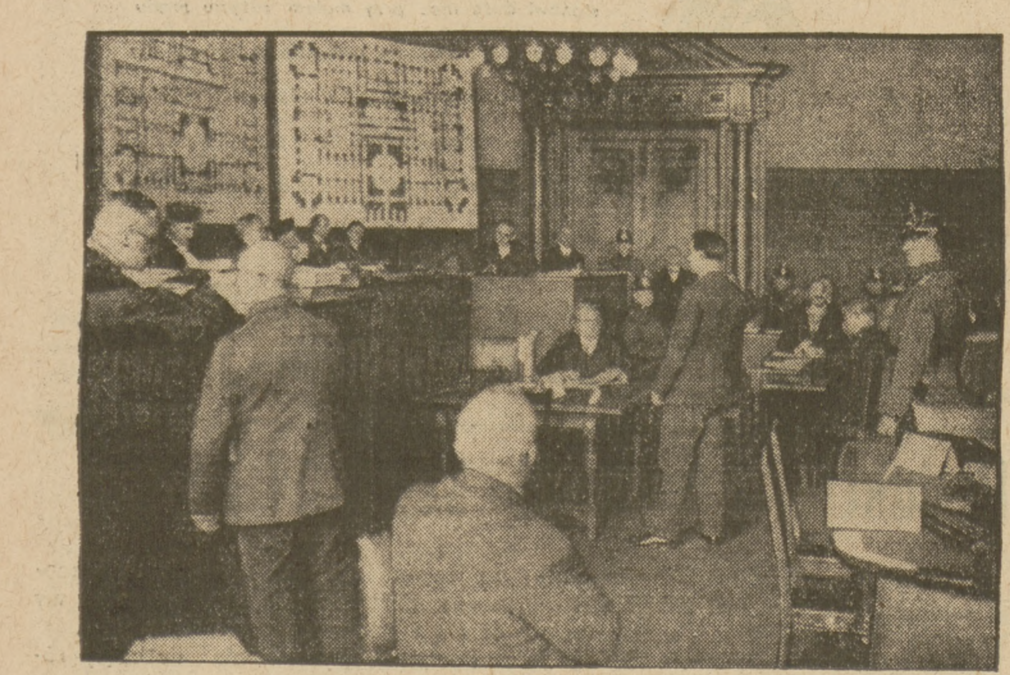
W Pradze reprezentacja armji czechosłowckiej pokonała Bohemians 6:1.

W Monachjum Bayern wygrał z All Pacific Team 2:1.

W Karwinie turniej piłkarski wygrała drużyna Polonji.

Z komedji berlińskiej o podpaleniu Reichstagu

Scena aresztowania świadka na sali sądowej



Specjalne przedstawienia ulgowe Kultur-Ligi

w Ateneum, Nowej Komedji, Rozmaitości i Reksie

Wydział Artystyczno Teatralny Kultur-Ligi organizuje następujące specjalne przedstawienia: Dziś, w sobotę — Ciekawa sztuka I. I. Zyngiera „Borys Sawinkow“, reż. Leona Schillera w Teatrze Ateneum. Bilety od 50 gr. do 2.50 zł. na wszystkie miejsca. Od 4-go do 11-go b. m. włącznie — specjalny ulgowy tydzień rewji „100 procent rewji“ w Reksie (Karowa 18). W piątek dn. 10-go b. m. — „Firma“ z St. Jaraczem w roli głównej w Teatrze Nowej Komedji (Karowa 18). Bilety w cenie od 1 zł. do 4.80 zł.

W piątek dn. 10-go b. m. — „4 aktówki“ — operetka, dramat, farsa — w Teatrze Rozmaitości (Kredytowa 18). Bilety od 50 gr. do 4 zł.

Wydział wydaje bilety ulgowe na jutrzejszy niedzielny koncert Hanki Ordonówny w Filharmonji, na 6-go i 8-go b. m. do Narodowego, na 6-go, 8 i 9-go b. m. do Letniego, na codzień do wszystkich teatrów, kin, rewji, Filharmonji.

Bilety do nabycia codziennie od 11-ej do 3-ej popoł. i od 4.30 do 10-ej wiecz. w Kultur-Lidze przy ul. Długiej 50 (telefon 12.21-44).

Tanki na ulicach Bangkok

Obrazek z powstania w Sjamie



Samobójstwa

Nocy ub. w szpitalu św. Ducha zmarł 32-letni Moszek Borenstein, chory nerwowo, który — jak to już pisaliśmy — w zamiarze samobójczym wyskoczył z okna III-go piętra klatki schodowej, doznając pęknięcia czaszki.

— 28-letni Zenon Maciejewski, kucharz, napił się sublimatu.

— 26-letnia Wiktorja Zasiekowiczówna, służąca, bez pracy przybyła z Turka, napiła się jodyny w bramie domu Marszałka Focha 8.

Przy pracy

Zajęty przy budowie portu handlowego na Wiśle przy ul. Zamojskiego 2, 39-letni Jan Kowalski, został przygnieciony belką Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie brzucha i złamanie prawej ręki. Po opatrunku przewieziono nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

W przystępie szału pijackiego

19-letnia Marja Biała, będąc pijana, chciała wejść w towarzystwie dwuch koleżanek do nocnej kawiarni „Świt“ przy ul. Siennej 4.

Kelner, widząc pijane, nie chciał je wpuścić.

W odpowiedzi na to Biała mszcząc się, że nie mogła wybić szyby w drzwiach wejściowych, gdyż były osłonięte siatką, wybiła szybę w drzwiach taksówki, którą przyjechała.

Policjant zatrzymał awanturnicę, przewożąc ją do ambulatorjum, ponieważ przy rozbijaniu szyby zraniła się w prawe przedramię. Po opatrunku zabrano Białą do aresztu 8-go komisarjatu.

„Cyganerja“

„Syrena na wędce“

„Cyganerja“ postanowiła widocznie, że każdy program będzie przewyższał swoją wartością program poprzedni. Idąc konsekwentnie po tej linji, zakasowano drugim programem pierwszy, a trzecim drugi. Obecny program jest zgoła bezkonkurencyjny. Ani w *„Cyganerji“*, ani w żadnym z teatrów rewjowych Warszawy, oddawna nic równie wykończonego, wycyzelowanego wypracowanego do najdrobniejszego szczegółu jeszcze nie było. Poprostu rzadko spotyka się program tak udatny i tak pomysłowy. Wysoka klasa artystyczna, świetne wykonanie, pierwszorzędne siły, bajeczne tempo i wyostrzone pióra autorów — wszystko to składa się na całość, która ma zapewnione powodzenie przez długie tygodnie.

Poprostu trudno się zdecydować co było lepsze: czy znakomita satyra polityczna w numerze z *Moniuszką*, skierowaną ostrzem wysubtelnionej ironji w nasze stosunki cenzuralne, czy wstrząsające *„ostatnie słowo“* zabójczyni, pióra *Tuwima* znakomicie wypowiedziane przez *Żelichowską* po raz pierwszy i to z największym sukcesem debiutującą w numerze głęboko tragicznym, czy efektowny „Album z pocztówkami“ wywołujący huragany śmiechu na widowni, czy kapitalny sketsch satyryczny z udziałem mistrza humoru *Gierasińskiego* w roli groźnego *Dziurki Krochmalnika* (czytaj... protegowany przez prasę Czerwoną Urke Nachalnik)...

Pogorzelska z *Górską* dokonywają cudów ekwilibrystyki djagolowej jako „Mary sie do wszystkiego“, *Bodo* prześciga Olszę, a *Olsza Bodo* w doskonałych piosenkach, pani *Terne* wdzięcznie kontynuuje cykl piosenek przy gitarze, „reemigranci“ — *Neyowie* w numerze „elektrycznym“ omal, że nie doprowadzają do „krótkiego spięcia“ zachwytu na sali, *Parnelowie* w prześlicznej inscenizacji choreograficznej dzieł *Stryjeńskiej* i *Skoczylasa* wskrzeszają *Janosika* dając dowód, iż temperamentem swym wskrzesić mogliby nawet najbardziej ospałą publiczność, *Jarossy* sypie aktualnemi dowcipami jak z rękawa — jednem słowem jest na co popatrzeć i czego posłuchać.

„Rodzynkiem“ jednak rewji są bezsprzecznie występy p. *Zimińskiej*, która za każdym razem olśniewa bogactwem swego talentu i swoją wielostronnością. Zarówno kreacje operetkowe z przed lat 30-tu, jak i wykład pouczający o piosence są doskonałe. Tego typu kreacji, tak subtelnych a zarazem wielobarwnych, nikt nie dał dotąd poza *Zimińską*, która w pełni zasługuje na miano nie tylko „komika w spódnicy“, ale naprawdę znakomitej aktorki, mającej niespotykaną wprost zdolność do przeobrażeń...

I. K.

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, dn. 4.XI.33 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program. 11.30 Przegląd prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka salonowa. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Transmisja ze Lwowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Skrzynka strzelecka“. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Płyty. 16.20 Odczyt. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.45 Audycja dla chorych. 18.00 Transmisja z Wilna. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Kwadrans literacki. 19.40 Program na dzień następny. 19.45 Dziennik Wieczorny. 20.00 Przemówienie „Na 15-lecie Państwa“. 20.10 Skrzynka pocztowa. 20.30 Fragment koncertu europejskiego narodowościowego, poświęconego muzyce węgierskiej. Transmisja z Budapesztu. 21.30 Koncert Chopinowski. 22.10 Odczyt w jęz. angielskim 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Transmisja z Budapesztu. 23.15 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.20 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 5 listopada.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 9.54 Program na dzień bieżący. 10.05 Transmisja z Poznania. 11.45 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości Meteorologiczne 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Odczyt. 14.15 Odczyt. 15.00 Odczyt. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 16.30 Kwadrans wielkich artystów“. 16.45 „Pożar fabryki“ — fragment z pow. „Ziemia Obiecana“ Wł. Reymonta. 17.00 Odczyt. 17.15 „Polskie wesele“ suita ludowa Feliksa Nowowiejskiego w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Kompozytora. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Arje i pieśni.— 19.00 Odczytanie programu na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Życie artystyczne. 19.50 Dziennik wieczorny. 20.00 Przemówienie. 21.15 Muzyka lekka. 21.15 Odczyt aktualny. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali. 22.30. Wiadomości sportowe.— 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Silna i interesująca sztuka I. Singera „Borys Sawinkow“ będzie grana tylko do połowy przyszłego tygodnia. Miejsce jej zajmie „Na drodze“ sztuka w 3 aktach Leonarda Franka, jednego z najśmielszych „spalonych“ pisarzy niemieckich. W sztuce tej po raz pierwszy na scenie Ateneum wystąpi w roli głównej Karol Adwentowicz i Irena Grywińska w innych rolach pp.: Drabikówna, Damięcki, Żukowski, Butkiewicz, Borowy, Hajduga i Nowosielski.

TEATR NARODOWY gra dziś arcydzieło Fredry „Zemstę“ w rewelacyjnej obsadzie.

TEATR LETNI „Szkoła genjuszów“, interesująca komedja satyryczna A. Sterna.

TEATR NOWY daje dziś arcydzieło francuskiego teatru dramatycznego „Nie igra się z miłością“ Musseta w 20 obrazach.

TEATR POLSKI gra jeszcze tylko kilka razy „Miarka za Miarkę“.

TEATR MAŁY gra do wtorku przyszłego tygodnia włącznie komedję Rittnera „Lato“.

TEATR CYGANERJA: Dziś i codziennie wielka rewja jesienna p. t. „Syrena na wędce“ z Pogorzelską, Zimińską, Jarosym i Tomem na czele całego zespołu.

TEATR „REX“. Dziś i codziennie wielkie widowisko „100% rewji“ z udziałem całego zespołu.

NOWA KOMEDJA. Dziś i codziennie doskonała komedja „Firma“ w koncertowem wykonaniu Modzelewskiej i Jaracza.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka Wedekinda p. tyt.: „Przebudzenie Wiosny“.

Dziś o godz. 4 popoł. ostatnie przedstawienie „Wroga Ludu“.

TEATR ROZMAITOŚCI (Kredytowa 14). Dziś o g. 8.15 inauguracyjny program: operetka Falla „Piękny sen“, dramat „System dr. Goudron“, „Głos człowieczy“ i farsa „Julek umie być wdzięczny“.

TEATR 8.30. Codziennie polska komedja muzyczna „Yacht miłości“.

OPERA KOMICZNA W WARSZAWIE Oboźna 1/3 (Dynasy). Dziś i codziennie „Camorra“, neapolitańska opera komiczna

TEATR - REWJI „ITALJA“ (Wolska 32). Codziennie rewja humoru, pieśni i tańca w 16 obrazach p. t.: „Parada wesołków wita Was“ oraz film „Królewski kochanek“.

TEATR „PRASKIE OKO“. Dziś i codziennie nowa rewja p. t.: „Prosto z mostu“.

TEATR POPULARNY (Praga. Zamojskiego 20). Codziennie „Pod wiatr“ Marji i Eugenjusza Żytomirskich.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Być, albo nie być?!“

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku“, komedjo-opera w 4 aktach.

STUDJO TEATRALNE IM. ŻEROMSKIEGO, Żoliborz, Suzina 4. Gra codziennie o g. 20-ej „§ 245 KK“ Leszczyńskiego.

Z FILHARMONJI. Jutro, dn. 12 b. m. o godz. 12 w poł. piąty poranek symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena. Na czele orkiestry — Kazimierz Wiłkomirski.

RECITAL ŚPIEWACZY STANISŁAWY KORWIN - SZYMANOWSKIEJ W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany recital znakomitej śpiewaczki Stanisławy Korwin - Szymanowskiej poświęcony wyłącznie pieśni francuskiej.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś o 8.15 wiecz. wielki program otwarcia sezonu.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Stalin

Nowa książka o sowieckim dyktatorze

I.

O **Stalinie** mniej się pisze, niż o dyktatorach włoskim i niemieckim. Jest mniej efektowny, więcej trzyma się w cieniu, mniej mówi, mniej eksponuje się w polityce zagranicznej. Ale i o nim literatura biograficzna i polityczna rośnie coraz bardziej. Bądź co bądź nowy „samodzierżca“ 150-miljonowego państwa. To nie są żarty. Zwłaszcza, że w polityce europejskiej Sowiety zaczynają odgrywać coraz większą rolę, specjalnie zaś od chwili nowej orjentacji zagranicznej polityki sowieckiej — przeniesienia jej sympatyj z Berlina do **Paryża** i **Warszawy.**

Z największym talentem jest napisana książka **Dmitrjewskiego,** do niedawna bolszewika, obecnie faszysty, jednakowoż jest ona w niewoli dość dowolnych koncepcyj: autor widzi, jako nacjonalista rosyjski, przed sobą Nową Rosję, odbudowaną, a w **Stalinie** widzi jeden z pierwszych szczebli do tej przyszłej wielkiej Rosji. Stąd dość pozytywna ocena roli **Stalina,** którą uważa za zalążek rosyjskiego nacjonalizmu (znana stalinowska teorja „socjalizmu w jednym kraju“), i przeciwstawia **Stalina** międzynarodowym rewolucjonistom typu **Trockiego.** I w polskiej publicystyce spotykamy nieraz tę koncepcję, zwłaszcza w obozie narodowo - demokratycznym, gdzie się łączy z antysemityzmem **(Nowaczyński).** Inna znana praca o **Stalinie** została napisana przez niejakiego **Essada Beja** (niedawno wyszła po rosyjsku w Rydze, przedtem po niemiecku); o tej książce już pisałem w **„Robotniku“;** dość dużo materjału biograficznego, ale zarazem mnóstwo anegdotek bardzo niepewnych. Do tego krótkiego przeglądu biograficznego literatury dodalibyśmy chętnie znane antystalinowskie pamflety **Trockiego;** dużo w nich ciekawych fakcików, zwłaszcza negatywnych, skrupulatnie zbieranych przez zaciętego w swej niechęci pamflecistę; niestety, autor w swej zajadłości politycznej na objektywizm zdobyć się nie może.

Obecnie ukazała się po polsku nowa obszerna książka o **Stalinie — I. Don Levine: „Stalin, mąż ze stali“,** wydawnictwo spółki **„Płomień“.** Autor jest podobno Hiszpanem z pochodzenia.

Książka ta zawiera sporo faktów i mogłaby się ciekawemu czytelnikowi bardzo przydać. Niestety, tłumaczenie jest tak niezwykle niechlujne, że nawet w obecnej erze haniebnych przekładów jest czemś dość wyjątkowem. Mam wrażenie, że książka była tłumaczona z tłumaczenia. W każdym razie tłumacz nie ma pojęcia o rosyjskich stosunkach i o społecznej terminologji. Pałac namiestnika na Kaukazie nazywa pałacem „wice-króla“ (jakiego „króla“, do stu djabłów?). „Junkrów“ (uczniów szkoły junkierskiej) nazywa „kadetami“, związki zawodowe — „zrzeszeniami“, „Instytut Smolnego“, „biuro Polit.“ i t. p. kwiatki na każdym kroku.

Czytelnik musi conajmniej trochę się orjentować w rosyjskich stosunkach, żeby przebrnąć przez takie „tłumaczenie“. Przebrnijmy jednak i zajrzyjmy do treści.

Książka jest ułożona chronologicznie i prowadzi nas od dzieciństwa małego „Soso“ **Stalina** niemal do chwili obecnej. Zasadniczą jej zaletą jest to, że się nie gubi w wątpliwych kawałach anegdotycznych, lecz stara się przedewszystkiem śledzić **polityczne** drogi **Stalina** na tle politycznego rozwoju Rosji.

Autor widocznie orjentuje się w rosyjskich ideologjach i ich dziejach. Niemniej jego koncepcje nastręczają poważne wątpliwości. Tak np., gdy szuka rodowodu bolszewizmu, nie zwraca się do specyficznych gospodarczych i politycznych warunków Rosji ówczesnej, lecz szuka śladów ideologicznego pokrewieństwa w dawnych dokumentach rewolucyjnych. Pisze tak:

„Wyraźny program ideowy bolszewicki został ustalony w roku 1862 przez rewolucjonistę *Zajczniewskiego* (nasz tłomacz p. M. *Radlicz* nie omieszkał, naturalnie, nazwać go przez „S“ — *Sajczniewski)*, albowiem w proklamacji tego rewolucjonisty znajdujemy takie zwroty, jak „chwyćcie się za siekiery“, „Zabijajcie ich (carskich zwolenników) na placach publicznych, o ile ta wstrętna hołota odważy się tam pokazać“ i t. d.

Otóż te analogje, których wyszukiwał także niedawno zmarły bolszewicki prof. **Pokrowskij,** są bardzo wątpliwe. Naturalnie, można także znaleźć ideologję dyktatury u dawnego rewolucjonisty **Tkaczewa.** Naturalnie, leninowską ideologję „zawodowych rewolucjonistów“ można odszukać u **Nieczajewa** (1865). Ale te wszystkie analogje, powtarzam, jakkolwiek mogą być ciekawe, nie prowadzą do zrozumienia bolszewizmu. Istotnych zaś korzeni bolszewizmu w strukturze gospodarczej i politycznej Rosji epoki wojny światowej **Don Levine** znaleźć nie umie.

Jeszcze jest gorzej, gdy **Don Levine** sięga do jeszcze głębszych zakamarków dawnej historji i twierdzi, że „duchowymi ojcami chrzestnymi bolszewizmu byli Tomasz **Morus, Kalwin, Lojola** i **Iwan Groźny**“ (str. 23). **Morus** dał koncepcję państwa komunistycznego; **Kalwin** dał **(Pokrowskij)** „rodzaj protestanckiego leninizmu, gdyż jego ustrój państwowy bardzo przypomina ustrój państwa sowieckiego, skoro nad instytucjami świeckiej cywilizacji stała wszechwładnie zwierzchność kościelna“ (u bolszewików partja). **Lojola,** założyciel zakonu Jezuitów, dał organizację partji bolszewickiej, opartą na zasadzie dyscypliny wojskowej i zaparcia się własnej jaźni; wreszcie **Iwan Groźny** (!!) był zwolennikiem reformy rządów w kierunku centralizacji i t. d. Ładna genealogja. Tak samo dobrze można znaleźć analogję z każdym działaczem na każdym terenie, gdyż ostatecznie wszystkie społeczne fakty coś wspólnego ze sobą chyba mają. Bardzobym przestrzegał przed temi podejrzanemi fantazjami!

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbite w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.